

Encyklika papieska zwraca się do wszystkich wiernych na świecie

II.
Encyklika papieska ogłoszona w Rzymie w czerwcu br. jest niezmiernie cennym dokumentem, wskazującym w jak obłętym zasięgu Stolica Apostolska, krzewiąc religię wśród azjatyckich ludów zabezpiecza i ratuje zagrożoną dziś cywilizację. Wskazówki, których udziela Ojciec Święty zastawca można wszędzie, nie tylko w misyjnych krajach, bo wszędzie daje się odczuć potrzebę żarliwej i bardziej czynnej wiary.

Encyklika Papieża Piusa XII „Evangeliæ Praecones” o rozwoju misji katolickich zwraca się do biskupów, duchowieństwa i do wszystkich wiernych na całym świecie. W pierwszej swej części kreśli pokrótce postępy użyczone przez katolickie misje w dziele ewangelizacji. W drugiej części Ojciec św. udziela wskazówek jakimi trzeba się kierować na religijnym i społecznym terenie w celu intensywnego szerzenia wiary na całym świecie. Dyrektywy te są doskonałym przystosowaniem się do potrzeb, umysłowości i warunków doby obecnej.

Ojciec św. przypomina, iż 25 lat upływa od wydanej przez poprzedniego Papieża, Piusa XI, Encykliki, w której wskazana była droga rozwoju misji. Te ostatnie 25 lat są dowodem wielkich postępów dokonanych w dziedzinie zdołowania nowych chrześcijan. Liczba misji wzrosła: z 400 podniosła się do 600, podczas gdy ilość nawróconych wynosiła 15 milionów stanowi dziś 20 milionów 800 tysięcy! Liczba księży pracujących na ewangelizacji niewiele liczyła przed 25 laty — 14 tysięcy 800, dziś zaś wynosi 26.800 misjonarzy.

Ważny też dokonał się fakt. Przed czterdziestym laty misjonarze byli cudzoziemcami, obecnie 88 misji zarządzanych jest przez duchowieństwo krajowe, mające swoich biskupów. Tak jest w Pakistanie i w Afryce; w Indochinach, w Indiach, w Australii odbyły się sobory gromadzące biskupów-krajowców, a wyższe seminarja, które przed 25 laty były w liczbie 1770-ciu stanowią obecnie pokazałą cyfrę 4.300! W Rzymie istnieje cały szereg instytucji misyjnych, kolegiów i uniwersytetów przygotowujących duchowieństwo należące do rasy żółtej i czarnej.

Prasa katolicka powiększyła swoje wydawnictwa, liczba szpitali, przychodni leczniczych, sierociniec, przytułków i schronisk dla trędowatych podwoiła się na przestrzeni wyżej wspomnianego okresu.

Męczennicy za wiarę

„Postępy te dokonały się — mówi Ojciec św. — w swej Encyklice — nie tylko dzięki pracy świętych Słowa Bożego, ale także dzięki hojnie przelanej krwi męczenników, wiernych wyznawców religii, gdyż w przeciagu ostatnich lat w niektórych krajach najgroźsze przesładowania zostały zarządzane przeciw powstającemu Kościołowi. Obecnie na niektórych odłankach Dalekiego Wschodu krew się leje z tego samego powodu. Doszły do nas wieści, że za wierność religii wielu chrześcijan,

Lotniska alianckie z Niemiec zostaną częściowo przeniesione na lewy brzeg Renu

W związku z nowym planem obronnym Zachodu, wszystkie składy i lotniska wojskowe znajdujące się w pobliżu linii demarkacyjnej między Niemcami a strefami zachodnimi w Niemczech, mają być przeniesione na lewy brzeg Renu. Już obecnie kilkadziesiąt tysięcy robotników niemieckich pracuje przy budowie nowych lotnisk zarówno w Baden jak i w Nadrenii.

Ogólne podjęcie pracy w kopalniach w Nord i Pas-de-Calais, przewidziane w poniedziałek

Lens. — Umowy zawarte w czwartek wieczorem w Paryżu między rządem a centralami F.O. i C.F.T.C., nie położyły natychmiast kresu strajkowi w kopalniach w departamentach Nord i Pas-de-Calais.

Najwyższy procent pracujących zanotowano w piątek w grupie Valenciennes, znacznie niższy był odsetek pracujących w grupie Douai a w Pas-de-Calais sytuacja nie uległa większej zmianie. Natomiast w sobotę ilość strajkujących zmalała wszędzie bardzo poważnie. Spodziewają się, że ogólne podjęcie pracy nastąpi w poniedziałek. Centrala C.G.T. nie sprzeciwia się podjęciu pracy, pozostawiając członkom wolność decyzji.

W Bruju C.G.T. wezwała do podjęcia pracy.

Jak będzie stosowany „ticket modérateur”

„Journal Officiel” ogłosił rozporządzenie urzędnicze w sprawie zastosowania „ticket modérateur”.
Rada Administracyjna Kas Chorych może postanowić:
1) Ograniczenie do 60 fr. udziału ubezpieczonych w kosztach lekarstwa, zapisanych na jedną receptę;
2) Uwolnienie od opłaty ubezpieczonych i ich rodzin;
a) członków, pobierających pensje inwalidzkie ogólnego lub zawodowego;
b) członków, korzystających z ubezpieczenia dla chorób przewlekłych;
c) korzystających z świadczeń, związanych z macierzyństwem;
d) pensjonowanych, wdowy i sieroty;
e) członków, którzy conajmniej przez 3 tygodnie skorzystały z odszkodowań dziennych z tytułu choroby lub wypadku przy pracy oraz chorób zawodowych;
3) Zwolnienie od opłaty rodziny członków, odbywających służbę wojskową, jak również

zakonnie, księży-krajowców, nawet biskupów zostało wygnanych i pobawionych mienia. Usunięci ze swego kraju katolicy ci cierpią głód lub znajdują się w więzieniach, w obozach koncentracyjnych, niektórzy z nich ponieśli męczeńską śmierć. Dla naszego serca wielkim bólem są cierpienia, trwogi i śmierć ukochanych naszych synów... Ci siewcy ewangeliczni trudzący się i cierpiący dziś w dalekich krajach tworzą dzieło podobne do dzieła Kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa”.

Argus.
(Ciąg dalszy na str. 2.)

Zjazd Zjedn. Katolickiego w Lens

W niedzielę zjechała do Lens delegacja wszystkich związków i towarzystw Zjednoczenia Katolickiego, owek najpotężniejszej i najwłaściwszej organizacji Wychodźstwa Polskiego.

Zasługi ruchu katolickiego na Wychodźstwo są ogromne. Od najdawniejszych lat ideały katolickiego społeczeństwa polskiego były najsilniejszą więzią wśród Wychodźców, którzy na ich podstawie zaczęli się łączyć w towarzystwa polsko-katolickie i stworzyli przed r. 1914 w Westfalii a po r. 1918 we Francji także fundament dla innych organizacji oświatowo-kulturalnych Wychodźstwa.

Tak samo było zresztą wśród Wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych i w Brazylii.

Półki Wychodźstwa było pozostawione sobie samemu, panowała w jego szeregach pod przewodnictwem Zjednoczenia Katolickiego współpraca i zgoda.

Po odbudowie Polski miastety różni wysłańcy międzynarodowych organizacji i prądów, którym chodziło o ich własne mniej lub więcej ukryte cele, i którzy nie wiele rozumiejąc z ideałów polskiego i katolickiego Wychodźstwa — o ile nie byli ich wrogami — usiłowali zepchnąć znaczenie polsko-katolickich organizacji na dalszy plan, a nawet je opanovać dla celów ubocznych i obcych Wychodźstwu.

Prasa katolicka powiększyła swoje wydawnictwa, liczba szpitali, przychodni leczniczych, sierociniec, przytułków i schronisk dla trędowatych podwoiła się na przestrzeni wyżej wspomnianego okresu.

Prasa katolicka powiększyła swoje wydawnictwa, liczba szpitali, przychodni leczniczych, sierociniec, przytułków i schronisk dla trędowatych podwoiła się na przestrzeni wyżej wspomnianego okresu.

Prasa katolicka powiększyła swoje wydawnictwa, liczba szpitali, przychodni leczniczych, sierociniec, przytułków i schronisk dla trędowatych podwoiła się na przestrzeni wyżej wspomnianego okresu.

Wyszyński za statystyką zbrojeń i zakazem bomby atomowej bez kontroli prawdziwej Schuman wykazał, że tajemniczość planów i zamiarów Rosji jest źródłem wszelkich niepokojów

PARYŻ. — W piątek zakończyły się debaty ogólne w Zgromadzeniu O.N.Z. Przemówienie drugie Wyszyńskiego było mniej gwałtowne w tonie, przedłożone propozycje sowieckie są te same co zawsze:
1) absolutny zakaz broni atomowych i ustanowienie międzynarodowej kontroli; Zgromadzenie O.N.Z. miałoby powierzyć Komisji Energii Atomowej i zbrojeń klasycznych, przygotowanie do 1 lutego 1953 roku dla Rady Bezpieczeństwa projektu konwencji, gwarantującej wykonanie tej kontroli;
2) Zgromadzenie O.N.Z. zaleci 5 wielkim mocarstwom (Rosja, U.S.A., W. Brytania, Francja i Chiny) zmniejszenie swoich zbrojeń o jedną trzecią;
3) Zgromadzenie zaleci najpóźniej w miesiąc po powzięciu decyzji, by wszystkie państwa przedstawiły dane liczbowe urzędowe, dotyczące stanu zbrojeń i sił zbrojnych, łącznie z bronią atomową i bazami wojskowymi zagranicą;
4) Zgromadzenie wezwie do ustanowienia w ramach Rady Bezpieczeństwa organu międzynarodowej kontroli, który czuwałby nad wykonaniem decyzji Rady oraz sprawdziłby informacje, dostarczane przez poszczególne państwa.

Na kontrolę prawdziwą Rosja się nie chce zgodzić i nie zgodzi się, by komisje O.N.Z. badały stan zbrojeń sowieckich. Bez takiej kontroli całe proponowane przez Wyszyńskiego rozbrojenie jest tylko pułapką dla Zachodu.

Przemówienie ministra Schumana

Minister Schuman powiedział między innymi, że atmosfera, w której pracujemy jest coraz więcej zatruta. Krytyki nienawistne przeważają nad duchem współpracy. Jesteśmy oświadczeni wzajemnym brakiem zaufania, paraliżującym inelastycznie i zniekształcającym zamłynie. Nie ma przynajmniej porozumienia pomiędzy nami niezgodny w sprawie głównego celu: Ocalenia Pokoju. Nieufność zniekształca wszystko i stawia przeszkody we wszelkich rozwiązaniach.
Wiemy, że nasze systemy przeciwstawiają się sobie i są nie do pogodzenia. Ale mogą one istnieć obok siebie bez wojny. Mogą się one nawet zgodzić dla wykonania wspólnych zadań.

Warunki współżycia

Ta współpraca wymaga pewnego klimatu. Trzeba przede wszystkim, by ustąpiła agresywna wrogość przeciwko naszym instytucjom, zniekształcanie osób, metody gwałtu i sabotażu, jakie praktykują wewnątrz w naszych krajach ci, którzy podziwiają naszą ideologię i wykonują nasze rozkazy. Komintern został zlikwidowany w momencie odprężenia.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Bèthune 21231 Wydawca i redaktor: Michał KWIATKOWSKI Złoty w r. 1909 CENA 15 fr. R. Emile Zola, 101, Tel: 227 C. C.: Lille 18657 Directeur - Fondateur: Sabordé Mal 1940 - Reparu Dèc. 1941

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny wręczył w ONZ memoriał o sytuacji w Polsce i żąda jej zbadania oraz potępienia metod Sowietów i ich agentów w Polsce i przeprowadzenie wolnych wyborów pod kontrolą O.N.Z.

PARYŻ. — Delegacja Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego, na którego czele stoi Stanisław Mikolajczyk, wręczyła w sekretariacie generalnym Organizacji Zjednoczonych Narodów dla prezesa ONZ memoriał o sytuacji w Polsce komunikowanej gwałtownie i eksploatowanej bezlitośnie przez rosyjski „Herrenvolk”. W szczególności memoriał zwraca uwagę na rozpaczliwą sytuację polskich mas pracujących i chłopów. Przedstawia niesłuszną i niesprawiedliwą ocenę sytuacji w Warszawie wszelkich przyjętych zobowiązań i wskazywał na liczne prześladowania i terrorystyczne wyroki sąd w komunistycznych, które są narzędziem rządzących komunistów do wytepienia nie tylko przeciwników politycznych, ale również takich, których się reżim obawia, że mogliby nimi stać się w przyszłości, memoriał P.N.K.D. domaga się zbadania sytuacji i zajęcia się nią przez O.N.Z.

b) uznania obecnej sytuacji w Polsce jako zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego;



St. Mikolajczyk (Archiwum), Fryderyk Lie (Archiwum), sekretarz gen. O.N.Z.

c) spowodowania wycofania wojsk i garnizonów sowieckich z Polski oraz ożwiolenia sowieckich z polskiej administracji, milicji i służby bezpieczeństwa; d) zwolnienia polskich więźniów politycznych z obozów koncentracyjnych,

więzień zarówno w Polsce jak i Sowietów, dokąd zostali wywiezieni i umiłowienia im powrotu do Polski;

e) potępienia obecnego reżimu w Polsce i rozwiązania jego policji bezpieczeństwa;

f) przygotowania wyborów w Polsce pod międzynarodową kontrolą dla zabezpieczenia na przyszłość rządów prawa i demokracji prawdziwej.

Memoriał polski niech będzie także przestroją dla tych, którzy nie doceniają niebezpieczeństwa sowieckiego i wierzą obłudnym oświadczeniom narzędzi Kominformu przemierzającym jedynie na przygotowanie chwili do opowania przez komunizm latowiernych ofiar. Raz ten cel uzyskany, kraj jest rządzony przez obcych narodowi ludzi metodami, których odstraszające przykłady dostarcza reżim warszawski, a piętnuje memoriał Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego.

Premier Pleven wskazał na misję Francji w Europie, a min. Mayer przedstawił ciężką sytuację gospodarczą Francji po zmniejszeniu się pomocy z planu Marshalla

Głosowanie nad kwestią zaufania dla rządu odbędzie się we wtorek

Paryż. — Debata nad polityką gospodarczą i finansową w Zgromadzeniu Narodowym, zakończyła się w sobotę o godz. 5.30 rano postawieniem kwestii zaufania przez premiera René Plevena. Głosowanie odbędzie się we wtorek po południu.

Premier wszedł na trybunę o godz. 2.40 nad ranem. Określił on w czterech punktach główne zadania Francji: odbudowa, inwestycje, obrona w ramach paktu atlantyckiego, Indochiny. Spełnienie ich będzie wymagało wysiłku i ofiar.

Zgromadzenie Narodowe musi dłużej jasno określić, czy jest gotowe podjąć się tych zadań. Wynik głosowania okaże światu wolę narodu francuskiego.

Premier powiedział dalej, że w następnych trzech miesiącach Francja ma do rozwiązania na terenie wewnętrznym zagadnienia, które można nazwać historycznymi: doprowadzenie do pomyslnego rezultatu rokowań ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie koniecznej pomocy, uchwalenie ustawy finansowej i sprawy, związane z wspólną obroną. Do spełnienia tych zadań Rząd potrzebuje pomocy i zaufania Zgromadzenia Narodowego.

Program rządu

Program gospodarczy i finansowy rządu, nakreślony przez p. René Mayera w dwu i pół godzinnym przemówieniu, opiera się na trzech głównych zasadach: 1) Zmniejszenie przywozu ze strefy dolarowej; 2) Zmniejszenie wydatków cywilnych; 3) Zwiększenie dochodów.

Rząd nie znieśli dekretu w sprawie podrożeń benzyny, gdyż potrzeba zwiększyć dochody. Dekret nie wpłynął na zmniejszenie konsumpcji.

Ceny i zarobki. — Mówiąc o zagadnieniu cen i zarobków, Minister oświadczył, że działanie ustawy z 11 lutego 1950 o umowach zbiorowych winno być rozszerzone.

Minimalny zarobek gwarantowany, na był „zarobkiem ochronnym”, a nie wskaźnikiem dla regulacji zarobków.

P. René Mayer, wicepremier oraz minister spraw gospodarczych i finansowych przedstawił w Zgromadzeniu Nar. program rządu.

Zdaniem p. René Mayera, zdolność nabywania po podwyższeniu z marca i września jest obecnie większa, niż przed kilku miesiącami. Twierdzenie to wywołało sprzeciw na ławach poselskich.

Mówca wskazał na wzrastający niedobór w bilansie handlowym. Przyczynę stanowi podrożeń surowców, sprowadzanych z zagranicy oraz wzrost cen na rynku wewnętrznym i sytuacja finansowa Francji. Jednakże nigdzie nie wzrosły ceny tak jak we Francji.

Do wariantu kolei, poprawy gospodarki i ubezpieczeń społecznych i innych upaństwowionych przedsiębiorstwach.

Handel z krajami w schodnimi — Minister Finansów powiedział, że nie widzi przeszkody w utrzymaniu stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem, w miarę, jak są one potrzebne w ramach zobowiązań międzynarodowych.

Budżet na rok 1952. — Ostatnia część ekspozycji min. Finansów dotyczyła budżetu na rok 1952. Misi on został zmniejszony do granic możliwości. Przede wszystkim musi Francja utrzymać swój wysiłek w Indochinach, dlatego trzeba obniżyć wydatki cywilne. Wpływy na rok 1952 są szacowane na 7.070 miliardów fr., przy 12.000 miliardów dochodu narodowego. Pożyteczna przyniesie o. około 400 miliardów. Do tej kwoty będą ograniczone inwestycje (odbudowa i unowocześnienie), za wyjątkiem budowy szkół i kopalni.

Wydatki budżetowe wyniosą około 3.525 miliardów fr. 70 miliardów zostanie uzyskane z podrożeń benzyny i tytoniu, 200 miliardów będzie z nowych podatków. W tym celu zostaną nałożone dodatkowe podatki na zyski przedsiębiorstw, natomiast nastąpi obniżenie podatków spadkowych między małżonkami i stopy podatkowej dla niższych dochodów.

Min. Finansów zaznaczył w końcu: „Jeżeli budżet umieli uchwalić surowe decyzje, dać dowód przenikliwości, odwagi i ciągłości, uzyskamy od Aliantów wyższą pomoc, od przewidzianej obecnie”.

W czasie obecnej debaty przemawiali również grup, poczem wbrał głos premier Pleven, by zażądać zebrania zaufania.

Acheson o wystąpieniu Wyszyńskiego

PARYŻ. — Drugie wystąpienie Wyszyńskiego oceniane jest jako próba zatarcia pierwszego niekorzystnego wrażenia w świecie. Sekretarz Acheson powiedział, że plan Wyszyńskiego nie zawiera nic nowego; dodał on, że Wyszyński przedstawił się widać śmiać z planów rozbrojenia Zachodu i zaczął je „stydzić”.

Uznanie dla min. Schumana

PARYŻ. — Przemówienie ministra Schumana spotkało się z powszechnym uznaniem w świecie. Wśród delegacji O.N.Z. wskazywano, że przedstawiciel Francji wniósł nową atmosferę oraz klimat, który może przyczynić się do złagodzenia napięcia pomiędzy Wschodem i Zachodem.

20 ofiar, gdy autobus wpadł do rzeki w Kolumbii

Bogota. — W piątek na skutek obsunięcia się góry, droga z Cali do Buenaventura w Kolumbii została zablokowana. Przejżdżający autobus z większą ilością pasażerów został zrzucony do rzeki przez obsuwającą się ziemię. 20 osób utonęło.

2 zabitych, 5 rannych, w katastrofie kolejowej w U.S.A.

Hortensja (Georgia). — Conajmniej dwie osoby zginęły i pięć zostało rannych w zderzeniu między ekspresem a pociągiem towarowym pod Hortensją.

Czterdziestu zmił zaatakowało robotników, pracujących na torze kolejowym

LE PUY. — Robotnicy kolejowi, zajęci niwelowaniem toru kolejowego między Saint-Vidal a Estreys, zostali nagłe zaatakowani przez 40 gwałtownych zmił.

Kolejarze zdobili zabić wszystkie zmiły, przy czym żaden z nich nie został ukąszony.

Ołbrzymie pożary na przedmieściach Sydney

SYDNEY. — Na przedmieściach Sydney powstał w czwartek gwałtowny pożar. Sześć domów spłonęło doszczętnie. Mimo wyteżonej akcji ratunkowej, pożar rozszerza się coraz bardziej. Przyczyną pożaru jest zapalenie się okolicznych lasów, skąd plomienie przetręczy się na najbliższe położone zabudowania.

Program przywozu ze strefy dolarowej w r. 1952, opracowany w czerwcu 1951 r., przewidywał import wartości 1.014 milionów dolarów. Zmniejszono go nasamprzód do 700 a obecnie do 500 milionów dolarów.

Przebieg. — Należy przewidzieć ewentualny przywóz pszenicy, który mógłby okazać się niezbędnym, ponieważ w północnej Afryce zbiór był deficytowy.

Bawelna. — Przywóz ma zostać ograniczony do ilości niezbędnych.

Drzewo. — Przywóz miarzi drzewnej zostanie utrzymany w granicach możliwości, ale Francja będzie starała się nie kupować ani papieru, ani miarzi w strefie dolarowej, wskutek czego nastąpi ewentualne ograniczenie papieru prasowego, a więc liczby stron gazet.

Falwo plynne. — Rząd będzie starał się nie zmniejszyć poważnie przywozu, aby nie ograniczać zużycia. Gdyby jednak zaszła potrzeba ograniczenia, rząd nie odwołał się ani do kartek, ani do racjonowania przez drożyznę. Rząd ograniczyłby turystyczny ruch samochodowy sobotni i niedzielny, aby zmniejszyć zużycie benzyny o 25 proc.

Mięso. — Rząd jest skłonny zabrać za gadanie mięsa z zainteresowanymi organami, zającami, pod warunkiem, że rozmowy będą miały na widoku dobro konsumentów.

Przywóz produktów chemicznych i metalowych nieuległ zmianom ograniczonym.

Do wariantu kolei, poprawy gospodarki i ubezpieczeń społecznych i innych upaństwowionych przedsiębiorstwach.

Handel z krajami w schodnimi — Minister Finansów powiedział, że nie widzi przeszkody w utrzymaniu stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem, w miarę, jak są one potrzebne w ramach zobowiązań międzynarodowych.

Budżet na rok 1952. — Ostatnia część ekspozycji min. Finansów dotyczyła budżetu na rok 1952. Misi on został zmniejszony do granic możliwości. Przede wszystkim musi Francja utrzymać swój wysiłek w Indochinach, dlatego trzeba obniżyć wydatki cywilne. Wpływy na rok 1952 są szacowane na 7.070 miliardów fr., przy 12.000 miliardów dochodu narodowego. Pożyteczna przyniesie o. około 400 miliardów. Do tej kwoty będą ograniczone inwestycje (odbudowa i unowocześnienie), za wyjątkiem budowy szkół i kopalni.

Wydatki budżetowe wyniosą około 3.525 miliardów fr. 70 miliardów zostanie uzyskane z podrożeń benzyny i tytoniu, 200 miliardów będzie z nowych podatków. W tym celu zostaną nałożone dodatkowe podatki na zyski przedsiębiorstw, natomiast nastąpi obniżenie podatków spadkowych między małżonkami i stopy podatkowej dla niższych dochodów.

Stopa podatkowa od niskich plac, ma zostać obniżona

Paryż. — Min. budżetu, Pierre Courant, powiadomił komisję senatorską finansów, że zamierza zmniejszyć stopę podatkową dla niskich dochodów oraz obniżyć znacznie podatki spadkowe, mianowicie na rzecz wdów.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Wolność i prawdomówność

Naród amerykański jest narodem miłującym wolność własną oraz innych narodów. Dla wielu, wielu Amerykanów były trudne do zrozumienia panujące w Rosji bolszewickie: niewola, przysus, upodlenie i poniżanie godności ludzkiej.

wewnętrznej Ameryki cenią prawdomówność. Jako wyraziście woli narodu amerykańskiego, czołowi Amerykanie zastrzegali kategorycznie, że cały świat musi być wolnym i tego na pewno dopią. Rozpęd amerykański w kierunku odbudowy potencjału zbrojnego rozjaśnia horyzont niepewności i zachwiania się.

Z jednej strony stoi świat bolszewicki, krwawo oparty na trzymaniu milionów ohywateli różnych państw i narodowości w kajdanach ciężkiej i nie do zniesienia niewoli komunistycznej.

W swoich obszernych, treściwych i rzeczowo opracowanych artykułach p. Lech uwidniał wszystko to o Ameryce, co winien wiedzieć Polak, wierząc w to, że wywołanie Polski może zawładnąć na skrzydłach potęgi amerykańskiej i innych wolnych narodów Paktu Atlantyckiego.

Rozpaczliwe sceny w dolinie Padu

Ponad 100 tysięcy ludzi pozbawionych dachu nad głową

Mediolan. — Cała dolina Padu przed stawką rozpaczliwie widok. Podobnie klęski nie zanotowano tutaj od r. 1887. Mułiste wody rzeki z każdą godziną zalewają nowe obszary żywej ziemi. Ponad 80 tys. hektarów jest już zalanych. Około 100 tys. ludzi jest pozbawionych dachu nad głową.

ni wodą czekają, aby uwolniono ich z niebezpiecznej pozycji. Około 3.500 podwładnych wbiegło na tony, ale i oni są obecnie odosobnieni, ponieważ wody zalały całą nizinę. Helikoptery wojskowe usiłują zrzucać żywność i okrycia dla nieszczęśliwych, marzących pośród wilgotnej mgły.

Stare miasto Rovigo, gdzie schroniło się około 20 tys. podwładnych, jest wszędzie otoczone wodami i zagrożone. Niższe dzielnice są zalane. Ludność przeżywa okropne chwile.

Premier de Gasperi udał się do okolic, nawiedzonych powodzią, aby poznać rozmiary katastrofy.

Samolot wojskowy bombardował tany na południe od miasta, dla wyłamania otworu, przez który woda spływałaby ku morzu.

4 tys. robotników perskich zorganizowało demonstrację antykomunistyczną w Teheranie

Lości ofiar nie da się obliczyć. Prawdopodobnie liczba 90 została przekroczona. M.in. zginęli lekarz oraz ośmiu strażaków, którzy usiłowali w łodzi dostać się do odosobnionego domu, gdzie rodząca kobieta czekała na pomoc lekarską.

TEHERAN. — W piątek 4 tys. robotników perskich zorganizowało demonstrację antykomunistyczną, domagając się od rządu zezwolenia na zorganizowanie robotniczych związków do walki z komunizmem w Persji. Robotnicy przemawiali alicami Teheranu, wnosząc otrzykali: „Niebezpieczeństwo komunizmu zagraża naszemu istnieniu i niepodległości”.

Zepsucie się wysokościomierza i instalacji radiowej mogło spowodować katastrofę „latającej ciężarówki”

CLERMONT FERRAND. — Ze względu na opóźnienie w przybyciu amerykańskiej komisji dla ustalenia przyczyn katastrofy, ciała 36 ofiar katastrofy leżą w szpitalu pod Mont-Dore z stacją przetransportowaną do Frankfurtu prawdopodobnie dopiero w sobotę lub niedziela.

Na to pytanie starają się odpowiedzieć prowadzący śledztwo w sprawie tej katastrofy. Wątpliwym jest, aby więcej w tym czasie wiatr zniósł samolot aż tak daleko od kierunku trasy.

Według tymczasowych badań, wydaje się, że przyczyną katastrofy mogło być zepsucie się wysokościomierza i instalacji radiowej. Najdziwniejszym jednak jest to, że normalna trasa jaką miał przebiec ten samolot, przechodzi co najmniej o 100 kilometrów na północ od miejsca katastrofy. Na tym kierunku nie ma wysokich gór, co jednak było przyczyną, że samolot znalazł się nad górzystym rejonem Mont-Dore i Saucy?

Szczątki samolotu amerykańskiego „C-52”, który rozbił się o grzbiet góry Saucy.

Encyklika papieska zwraca się do wszystkich wiernych na świecie

(Ciąg dalszy ze str. 1-3) Praca misjonarska

„Pragnąc uczynić jak najbardziej owocną działalność siewców Ewangelii — powiada dalej Ojciec św. — pragnąc by ani jedna kropla ich krwi i potu nie padła na próżno, przedstawimy pokrótce zasady i dyrektywy, którymi praca i gorliwość misjonarzy powinny się kierować...”

duchowy i znajduje się w znacznej liczbie, i że kilka diecezji zostało powierzonych biskupom krajowym”.

Misja apostołska

Ojciec św. wskazuje jakimi drogami w starożytności i w średniowieczu szerzyła się i rozwijała nauka Kościoła. „Nauka chrześcijańska głoszona była idąc po konsularnych szlakach nie tylko przez biskupów i księży, ale też przez urzędników, żołnierzy i osoby prywatne...”

„Misjonarz powinien uważać jako drugą ojczyznę kraj, któremu niesie światło Ewangelii, powinien go kochać i nie mieć na względzie ani korzyści materialnych, ani korzyści dla swego kraju lub dla swego zgromadzenia religijnego, ale tylko i wyłącznie dobro i zbawienie dusz. Oczywiście, ma i powinien mieć wielką miłość dla swojej ojczyzny, ale jeszcze silniej winien miłować Kościół. Powtórze koniecznie jest, by ci, którzy czują się powołani do tego rodzaju apostołskiej pracy — będąc jeszcze w swoim kraju — nie tylko kształcili się w wiedzy i cnotach kapłańskich, ale aby też zaznajamiali się z teoriami i naukami specjalnymi, które będą im pomocne w obcych krajach i w ich działalności apostołskiej.”

Cele misji

„Celem Misji jest przede wszystkim zapalić wśród nowych ludów światło prawdy chrześcijańskiej i powiększyć liczbę chrześcijan. Ale ostatecznym celem do osiągnięcia i który trzeba mieć zawsze przed oczami — jest, aby Kościół był mocno i definitywnie ugruntowany wśród nowych ludów i miał własną hierarchię duchowną wybraną spośród tubylców danego kraju...”

Duchowieństwo krajowe

Ojciec św. przypominając Encyklikę „Rerum Ecclesiae” przytacza następujące słowa skierowane do misjonarzy: „Każdy z was powinien starać się mieć jak największą liczbę uczeni krajowców, ale należy dokładać jak największych starań, by ich urabiać w duchu świętości, jakiej wymaga stan kapłański, w duchu gorliwości apostołskiej połączonej z pragnieniem zbawienia dusz rodaków, co ich uczyni zdolnymi do poświęcenia nawet swego życia dla dobra braci.”

Wyrobrać sobie, że wojna lub inne wydarzenia polityczne zmieniają kraj misyjny

„Wyrobrać sobie, że wojna lub inne wydarzenia polityczne zmieniają kraj misyjny, a dalej, że usunięcie misjonarzy spośród tego narodu będzie wymagałoby zarządzone. Wyobraźcie sobie — jakkolwiek to z trudnością doświadczy do pewnego stopnia cywilizacji i politycznej dojrzałości zechcą, dla zapewnienia sobie zupełnej autonomii, wygnąć z kraju urzędników, wojsko i misjonarzy należących do narodu, który nimi rządził — i że do tego użyją siły. Jakaż ruina groziła by Kościołowi w tych stronach, gdyby duchowe potrzeby nowych chrześcijan nie były zaspokojone przez organizację krajowego duchowieństwa pokrywającą dany kraj.”

Przed przyjazdem Adenauera do Paryża gdzie zapaść mają najważniejsze decyzje w sprawie Niemiec

PARYŻ. — Zagadnienie Niemiec zajmuje jedno z najgłośniejszych miejsc w obecnym obradach Zgromadzenia Ogólnego O.N.Z. i za prząta umysły delegatów i prasy, to też przybycie do Paryża kanclerza Adenauera nabiera w chwili obecnej szczególnego znaczenia.

Adenauer oficjalnie ma przybyć dnia 22 listopada, lecz źródła niemieckie podają, że przybędzie on prawdopodobnie do Paryża już 18 listopada, gdyż w tym czasie jest spodziewany przyjazd jego współpracowników.

Wehrmacht

Kancelarz Adenauer zachęcił niedawno byłych generałów niemieckich do ponownego zgrupowania oficerów dawnego Wehrmachtu. Zrobił on to, aby wzmocnić przedmiotowe wyrażymy nastójstwo narodu niemieckiego przeciwko zbrojeniu. Dokonał on tego, aby móc lepiej prowadzić pracę przeciwko alianantom, to znaczy w celu wzmocnienia swego stanowiska w stosunku do nich.

Ze względu na pogorszenie się sytuacji międzynarodowej

Eisenhower domaga się przyspieszenia wykonania planu obronnego Zachodu

Paryż. — General Bradley, szef sztabu amerykańskiego, odbył w piątek rozmowę z generałem Eisenhowerem. Z kolei naczelny dowódca sił atlantyckich konferował z gen. Léchères, szefem sztabu lotnictwa francuskiego oraz z brytyjskim marszałkiem lotnictwa, Saundersem.

W rozmowach tych gen. Eisenhower przedstawił swój nowy plan organizacji sił obronnych Zachodu, podkreślając, że zamiast czekać na 60 do 70 dywizji w roku 1954, należy głównie wysiłek obronny położyć na natychmiastowe wyposażenie w najnowocześniejszy sprzęt i uzbrojenie 50 dywizji, doskonale wyszkolonych.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Szklak handytów, po streroryzowaniu właściciela nowojorskiej kawiarni oraz zatrudnionego tam pomocnika, zabrała z kasy 2.350 dolarów w gotówce i 200 dol. w czekach. Przed ułotnieniem się w nieznanym kierunku, napastnicy zostawili na barze jednego dolara jako napiwek dla skrupowanego pomocnika.

■ Malaria należy do chorób najbardziej rozpowszechnionych na świecie. Choć rzuca na nią około 300 milionów ludzi, umiera rocznie 2-3 milionów. Na malarię zmarli między innymi Aleksander Wielki, Alaryk, Papież Celestyn IV w 15 dni po wyborze, a ogółem ofiarą malarii padło 17 Papieży.

■ Odsiadujący karę więzienia w zakładzie karnym w Gettysburg, w Paranie w Brazylii zawodowy „kasjar” przylapano tam został na gorącym uczynku. Idąc za „głosem profesji” do osobnik wkraśli się do kancelarii k.crownika zakładając „fachowym” rozprucie kasy, zabrał z niej 45 dolarów.

12 komunistów greckich skazanych na kary śmierci

ATENY. — W piątek zakończył się w Atenach proces przeciwko 74 komunistom greckim. Sąd wojskowy skazał na kary śmierci 12 komunistów za zdradę, szpiegostwo i działalność podziemną. Trzech innych otrzymało kary dożywotniego więzienia, podczas gdy czterech skazanych zostało na kary po 20 lat więzienia. Pozostałych 8 otrzymali kary więzienia od 3 do 15 lat. W końcu 47 oskarżonych zostało uwolnionych.

Ekzekucja dwóch zbrodniarzy na krześle elektrycznym

COLUMBUS. — 27-letni Max Amerman, rolnik z Mediny (Ohio), zginął na krześle elektrycznym za to, że nakłonił współnika do zamordowania meża Norweżki, którą przesładował swoim względami. Wspólnik jego, lat 19, zginął nazajutrz.

Egipt zaproponował plebiscyt w Sudanie

PARYŻ. — W toku piątkowego przemówienia, egipski minister spraw zagranicznych, Saleh el Din zaofiarował wycofanie oddziałów egipskich i urzędników z Sudanu, by umożliwić przeprowadzenie tam plebiscytu, jeśli W. Brytania uzni to samo.

Pani Roosevelt gościem królowej Julii

HAGA. — Pani Roosevelt przybyła w piątek do Amsterdamu z trzydniową wizytą. Jest ona gościem królowej holenderskiej Julii.

Zatrymał się na chwilę, czekając, co Violetta odpowie, ale, że panna de Lacroix Marbourg skłoniła się tylko, ciągnął dalej:

— Znajdujemy się wobec zbrodni szczególniej i niewytumaczalnej. Jeżeli osoby, należące do rodziny, nie pomogą nam całą przenikliwością swoją i dobrą wolą, morderca może pozostać nieukarany. Niechże więc pani przyrzeknie nam pomoc swoją.

— Tym razem Violetta podniosła piękne swoje oczy i odpowiedziała: — Czego panowie żądają ode mnie? Niechaj pan sędzia będzie łaskaw pytać, a na wszystkie odpowiem szczerze, nic z pewnością nie ukryję.

— To za mało, poszę pani... Odpowiedzi na oderwane pytania nie wystarczy, prosimy więc o to, żeby pani sama opowiedziała nam wszystko, co tylko spostrzegła, zauważyła...

— Przysięgam panu, że nie wiem nic i nie podejrzewam nikogo zgola. Okropna zbrodnia przeraża mnie, ale tak samo, jak panowie, pojąc jej nie jestem w stanie... Prawdą jest, że margrabina była kapryśna i despotyczna, ale i to prawda, że uwielbiała swego męża. Wysłała za niego dlatego, że rycerska natura mojego kuzyna imponowała jej wobec tak dziś powszechnego cynizmu i chciwości. Pan Lemarchand i jego

oórka za dużo widzieli niekzemności. Za wielu polowało na ich miliony... nie więc dziwnego, że Laura poprzysięgała sobie wyjść tylko za człowieka zupełnie bezinteresownego, za człowieka dla którego majątek nie będzie stanowił celu głównego.

— I nie zawiodła się, wybierając Honoracego — wtrącił pan Servien. — Znamy się z nim od dzieciństwa i nie mieliśmy nigdy żadnego dla siebie sekretu.

— Dodam jeszcze — dorzuciła Violetta, — że przez lat trzynastcie małżeńskiego pożycia ani raz jeden kroku swego żalować nie potrzebowała. Lubiła go nigdy zbyt czuła nie była, męża kochała prawdziwie. Mogą panowie zapytać pana Lemarchand, jak poważał swego zięcia i jaką prawdziwą ojcowską miłość żywił dla niego.

— To więc fakt, że pani de Plessis-Saint-Luc kochała swego małżonka? — Tak jest, panie, kochała go i uwielbiała, a oprócz tego, kochała jednego tylko ojca.

— A córka? — zapytał pan Servien. — Żalowała, że to nie syn, zwłaszcza, że Reine-Marie była jedynaczką, zawsze ją jednak kochała. Nie tak pewnie, jak dziecko jedyne powinno być kochane.

— Pani de Plessis musiała mieć wielkie powodzenie w życiu?... — Bo była bardzo piękną!

Advertisement for 'Margrabianka Maria' by Paweł D'Agremond. The ad features a portrait of a woman and text describing the book as a romantic novel. It includes a quote from a reader: 'Czy przyjęcia często tu bywały? — Nadzwyczaj często. Nazwisko męża i miliony ojca stawały nieboszczykiem w takiej właśnie pozycji, jakiej pragnęła. Mimo to była sceptyczką i nudziła się straszliwie. Hołdy, składane jej milionem, zniechęcały ją i uprzedzały do świata i ludzi. Dla wszystkich, którzy ją otaczali żywiła jakąś przesadzoną pogardę, której nie siliła się wcale ukrywać.' The ad also lists other characters like Denes Bareda and mentions a publisher 'POWIEŚĆ ROMANTYCZNA'.

zapałną o wszystkim, co nie będzie potrzebny do śledztwa. U pani de Plessis widywała pani tyle osób!... Czasami patrzyła pani zapewne na takie rzeczy, które mogły oburzać osobę z takim, jak pani pojęciami. Błagam panią, nie przed nami nie ukrywaj!...

— Nie rozumiem doprawdy, o co chodzi — odpowiedziała Violetta głosem stanowczym. Kuzynka Laura prowadziła życie bardzo porządne, a na pozory świata bardzo uważną była. Charakter jej zimny, nie pociągaj jej do żadnych awantur. Nie szukajcie panowie z tej strony, bo zapewniam was, że złą obierzecie drogę.

— Któż mógł jednak wejść do zamkniętego pokoju margrabiny bez zapewnienia tej, która się tak wewnątrz zabarykadowała?...

Jakże ten ktoś mógł wyjść po spełnieniu zbrodni, skoro państwo znaleźli wszystkie drzwi pozamykane i zasuwę wewnętrzne pozasuwane?... Nie wiem, doprawdy nie wiem...

Pani, osoba tak inteligentna, nie może brać nam za złe natarczywość naszej... Działamy w interesie kuzyna pani i jego córki i w interesie tych wszystkich, którzy pragną odnalezienia prawdy.

— Wiem, że panowie spełniacie swój zaszczytny obowiązek — odparła Violetta — (Ciąg dalszy nastąpi)

Zagadnienia zjednoczenia i obrony Europy na najbliższy okres w świetle wywodów ministra Schumana

Paryz. — Minister R. Schuman przy końcu obiadu zorganizowanego przez Stowarzyszenie francuskiej Prasy dyplomatycznej, oświetlił różne zagadnienia polityki międzynarodowej, które będą rozpatrywane do końca bieżącego roku.

1. Konferencja w Rzymie (Rada Atlantyczna) 24 listopada rozpatrzy niezawieszane jeszcze sprawy armii europejskiej.

Według zdania angielskiego środowiska dyplomatycznego program tej konferencji będzie zawierał następujące punkty:

a) omówienie ogólnej sytuacji politycznej i wojskowej, która będzie zawierać w szczególności omówienie stanu sił zbrojnych satelitów Rosji sowieckiej;

b) rozpatrzenie raportu o armii europejskiej; została ostatecznie przyjęta zasada równości między uczestniczącymi państwami; jednostkami wojskowymi byłyby „grupy narodowościowe” obejmujące od 12 000 do 13 000 ludzi, dowodzone przez oficerów tej samej narodowości co i wojsko, umiędzynarodowienie dowództwa zaczynałoby się dopiero na szczeblu korpusu; wkład Niemiec miałby wynosić 12 grup, a całość armii europejskiej liczyłaby 44 grupy w roku 1954;

c) wyznaczenie dowództwa atlantyckiego i śródziemnomorskiego. Zagadnienie dowództwa Bliskiego Wschodu stało się o wiele trudniejsze: ze względu na fakt, że Turcy chcieli być bez pośrednio poddani dowództwu generała Eisenhowera;

d) rozszerzenie Paktu Atlantycznego poza dziedzinę ściśle wojskową; osłabienie barier gospodarczych między państwami należącymi do Paktu, zwolnienie od cła niektórych produktów, wspólne finansowanie niektórych dziedzin społecznych itd.

2. Zgromadzenie w Strasburgu (Rada Europy): Zebranie Ministrów nastąpi po ukończeniu prac Zgromadzenia, a nie przed ich rozpoczęciem. Jeśli jest rzeczą prawdziwą, że będzie mowa o politycznej władzy dla zjednoczonej Europy, to jednak nie jest prawdą, jakoby rząd francuski miał zamiar wysuwać jakieś propozycje. Stwierdza on tylko, że takie zagadnienie istnieje i że nie może być ono pominięte. To właśnie myśl o armii europejskiej

spowodowała konieczność wysunięcia europejskiej władzy politycznej. Różne rozważania są możliwe, a utworzenie federacji jest może najtrudniejsze, gdyż wymaga ono więcej zrzeszenia się suwerenności narodowej. Jest mowa również o utworzeniu konfederacji, to znaczy zrzeszenia państw suwerennych, lub też zrzeszenia państw, które dla pewnego ograniczonego celu utworzą specjalne organy, tak jak to było w wypadku wspólnej armii austriacko-węgierskiej.

3. Zgromadzenie Narodowe: Została złożona interpelacja w sprawie polityki zagranicznej i ustalono, że dyskusja na temat polityki zagranicznej rozpocznie się dnia 23 listopada. Następujące projekty ustaw powinny być rozpatrzone:

a) projekt dotyczący wspólnoty węgla i stali. Musi on być przedyskutowany przed końcem listopada, gdyż Francja jako projektodawczyni nie może być uprzedzona przez innych;

b) armia europejska. Projekt nie może być rozpatrywany przed zakończeniem prac rzeczoznawców, to znaczy przed 25 listopada;

c) przyłączenie Grecji i Turcji do Paktu Atlantycznego. Sprawa dowództwa na Bliskim Wschodzie wyłoni się przy tej okazji;

d) ratyfikacja traktatu pokojowego z Japonią;

e) debaty w sprawie Niemiec z okazji zmiany statutu okupacyjnego. Wszystkie zagadnienia związane z polityką francuską w sprawie Niemiec będą tutaj poruszone.

Ludzie doby obecnej

Churchillowie w dziejach Europy

(Korespondencja własna)

Jedynym zapewne krajem w Europie, gdzie konserwatyzm nie są przesłankami duchem wsteczniczym i nie marzą o cofnięciu życia, jest Wielka Brytania, gdzie zresztą do najwyższych sfer arystokracji stale „wsłania” pewna ilość wybitnych ludzi, którzy dorobili się swego stanowiska własną pracą. Takim np. człowiekiem jest premier Attlee, były górnik, takim też „król prasy” lord Beaverbrook i wielu innych. W tej warstwie arystokratycznej, której członkowie często gęsto należą do partii... pracy, istnieje spora liczba rodzin, które dają od wieków wybitnych mężów stanu. Takimi rodzinami byli i są Pittowie, Seymourowie, a w końcu Churchillowie.

Z brzegów Normandii...

Jak spora ilość rodów angielskich, Churchillowie przybyli do Anglii wraz z Wilhelmem Zdobyczą z Normandii w r. 1066 w osobie Rogera de Courcil, gdy Wilhelm stoczył zwycięską bitwę o Anglię pod Hastings. Jak wszyscy jego towarzysze otrzymał on od nowego króla spore nadania ziem w hrabstwach Dorset, Somerset itd. Każde pokolenie tej rodziny bierze udział w służbie państwowej, wojskowej lub politycznej, niejedną zostawia swe kości na polu bitwy, inni są ministrami czy dyplomatami na dworach zagranicznych. Po raz pierwszy w pocz. XVII wieku występuje imię Winston, które będzie się powtarzać od tego czasu po dzi dzień. W ośmym czasie w wojnach, które Anglia prowadzi na kontynencie przeciwko Francji, a u boku Holandii, odznacza się Karol Churchill. Od owego Karola zaczyna się właściwie najświetniejsza epoka tej rodziny, gdyż zostawia on dwoje niezwykłych dzieci: Arabella Churchill, przyjaciółkę króla angielskiego

go Jakuba II, Jakoteż syna Jana, który jako książę Malborough stanie się sławnym na cały świat.

Polityka i miłość...

Te dwie postacie, Arabella i Jan Churchillowie należą już do historii światowej, gdyż brali w niej wybitny udział. O swym wielkim przodku napisał zresztą premier Winston Churchill spore dzieło w dwóch tomach, z którego wiele można się dowiedzieć szczegółów niezawieszanych dobrze o ówczesnej moralności. Arabella Churchill, odznaczona niezwykłą urodą, odegrała znaczącą rolę w polityce angielskiej, odegrała ją



Winston Churchill.

też dzieła temu, że wspomagała ze wszystkich sił swego brata Jana. Jeden z jej synów, którego ojcem był Jakub II, Jakub Fitz James stanie się słynnym wojakiem i jako książę Berwick odniesie wiele zwycięstw nad... Anglikami, których będzie zwalczał po stronie Francji i Hiszpanii. Jan Churchill, czuł się powołany do najwyższych dostojności: Jest on nie tylko ambasaderem przy dworze francuskim, ale zostaje też dowódcą wszystkich sił zbrojnych w Wielkiej Brytanii, następnie dowódcą wojsk na kontynencie w r. 1702 w wojnie z Francją. W r. 1704 odnosi świetne zwycięstwo pod Blenheim, Ramillies, Malplaquet itd. Za zwycięstwo pod Blenheim otrzymuje on od króla piękny majątek, gdzie na koszt państwa powstaje wspaniały zamek zwany Blenheim-Castel, należący po dziś dzień do rodziny. Niezwykłą jego zdolność wynagrodzone są przez Anglię tytułem księcia Marlborough i markiza of Blandford, zaś przez cesarza rzymskiego nadaniem orderu cesarskiego Leopolda I. W ośmym do pełnych sześćdziesiąt lat, a po jej wygasnięciu na owej Henricie, potem kowie jej z rodziny Spencerów, którzy dziećmi nazwisko i majątki tamtych, odznacza się osobistą odwagą, śmiałością poglądów, żyłką awanturniczą i wielkim uporem w dążeniu do celu. Te wszystkie cechy też odziedziczył premier brytyjski, posiada on jednak jeszcze inne cechy wzięte po matce Amerykance, żonie Randolpha Churchilla. Łączy premier brytyjski w sobie angielski umiar, spokój i wytrwałość z amerykańskim rozmachem, praktycznością i niezwykłym optymizmem. W starym polityku jest coś z cow-boya i dyplomaty zarazem, z awanturnika i wojaka. Te wszystkie cechy czynią z niego jednego z najwybitniejszych ludzi XX wieku w dziejach Anglii, może być porównany jedynie z Pittem, który stał na czele rządu w czasie wojen napoleońskich.

List z Ameryki

Handel z obszarem satelickim (Przemyt stali, maszyn i narzędzi za „żelazną kurtynę”)

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

Polaki, potrafią kolejno dotrzeć do Korei północnej, lub komunistów chińskich w Korei. Pierwszy transport amerykańskiego sprzętu samochodowego dla reżimowej Polski przedstawia wartość 210 tysięcy dolarów i dochodzi do skutku na podstawie licencji eksportowej, jaką wydała amerykańska minist. handlu, konsernowi General Motors.

Polaki, potrafią kolejno dotrzeć do Korei północnej, lub komunistów chińskich w Korei. Pierwszy transport amerykańskiego sprzętu samochodowego dla reżimowej Polski przedstawia wartość 210 tysięcy dolarów i dochodzi do skutku na podstawie licencji eksportowej, jaką wydała amerykańska minist. handlu, konsernowi General Motors.

Niemcy w obszarze satelickim

Przed wojną dominowały w wymianie między zachodem i wschodem Europy — Niemcy, które nadal nastawiają się na obsługiwanie wyrobami Ruhr, obszaru satelickiego. Wobec silnego spadku produkcji węgla w Czechosłowacji (na skutek falka metod stachanowskich wobec górników w zagłębiu Ostrawskim) powstał za kurtyną kryzys przemysłowy w postaci spóźnienia całego planu produkcyjnego Czechosłowacji. Dochodzi również do trudności obywateli komunistów na polu wytrwałości ciężkich przemysłów zbrojeniowych w Czechosłowacji, rosące rozruchy głodowe w ujarzmionej Polsce.

Wschodnia Europa i Mao-Tse-Tung

System wymiany gospodarczej między zachodem i wschodem Europy opierał się dotąd głównie na a) szybkiej dostawie żywności z obszaru satelickiego do krajów za-

chodnich; b) powolniejszej naogół dostawie z Zachodu na Wschód maszyn, sprzętu przemysłowego, co do których obowiązywały przeważnie (w umowach handlowych przewidywane) długoterminowe dostawy ze względu na potrzebę czasu dla wykonania „zamówień”, na skomplikowany sprzęt maszynowy.

Z natury rzeczy zachodnia Europa, jako obszar przemysłowy, wykonując transakcje zamienne ze wschodnią Europą, przykładać powinna uwagę większą, aby wśród objętych wymianą produktów nie przedostawały się do satelickiego obszaru materiały, które mogą militarnie wzmocnić wschodnią Europę. Amerykanie żywią obawy, iż zjednoczone Niemcy stałyby się obszarem satelickim w sensie gospodarczym wobec „scaleniu” systemu sowieckiego. Przed drugą wojną już 85 proc. handlu zagranicznego Trzeciej Rzeszy ze Wschodem obejmowało dziesięć obszar satelicki, a tendencja idą w kierunku wypadu zjednoczonych Niemiec na rynki satelickie również Azji wschodniej. Nawet Anglia jest zagrożona już współzależnością gospodarczą z federalnymi Niemcami. Przewiduje się, iż rząd Churchilla będzie odnosił Japonii dążył do tego, by ograniczyć współzależność Japonii z Anglią na sektorze wyrobów przedziału czech.

L. Lech

Komuniści tracą wpływ w fińskich związkach zawodowych

Finlandia jest jednym z krajów, które przetrwały za żelazną kurtyną, której potrafił dzielić mądrą i przewidującą politykę utrzymania całkowitej prawnej niezależności wewnętrznej i rządzić się w myśl zasad prawdziwie politycznej demokracji, mimo ciężkiego silnego nacisku ze strony bliźniego sąsiada ZSRR.

Wspólnym porozumieniem stronników zreformowana na wiosnę tego roku i ilość miejsc zredukowana dosyć poważnie. Dawna Rada posiadała 299 miejsc, z których komuniści posiadali 129, a Socjali Demokraci 170.

Wprawdzie stojące na uboku walk o zn. rząd Związków Zawodowych partii Agrarną (nasze PSL), konserwatywną i liberalną biadają mocno nad tym, że komuniści mimo wszystko uzyskali sporo głosów — to jednak włączenie polityki uważają za bardzo dodatni objaw zmniejszenia się wpływów komunistycznych w fińskich związkach zawodowych, — w którym do niedawna jeszcze wpływy te odgrywały bardzo znaczną rolę.

Finlandia nie ulega Rosji

Komuniści stracili większość w Związku robotników metalowych, hutach szklanych i porcelanowych, gdzie dotychczas wodził rej i starali się narzucić swą wolę wbrew życzeniom wyborców i pracowników. I tak np. komuniści odmówili przyjęcia rezultatu wyborów z roku 1949, które partię ich odsuwały na trzecie miejsce w parlamencie po partii Agraryjnej i Socjalnych Demokratów. Gdy zaś Socjali Demokraci objeli należne im na podstawie wyborów rządy, komuniści poczęli organizować nieoficjalne strajki, które na pe. wien okres sprowadziły życie ekonomiczne kraju.

Porażka komunistów w wyborach do związków zawodowych Ostatnim takim powodzeniem godnym zastanowienia jest znaczne zmniejszenie się wpływów komunistycznych w życiu fińskich związków zawodowych, co pokazało się jasno przy ostatnich wyborach do tych związków, które miały miejsce przed dwoma tygodniami na całym terytorium republiki.

W wyborach ostatnich Socjali Demokraci uzyskali 107.334 głosy, podczas gdy komuniści tylko 88.585 głosów. Wobec powyższych wyników Socjali Demokraci otrzymują 152 miejsca, podczas gdy komuniści 65! Apolityczny zaś związek marynarzy 5 miejsc. Całkowicie więc wynosi 223 miejsca.

Rada Związków Zawodowych została za-

30 milionów dolarów wynosiła pomoc Rady Polonii Ameryk. dla uchodźców polskich

CHICAGO. — Jak wynika ze świeżo ogłoszonych sprawozdań Rady Polonii Amerykańskiej ogólna wartość pomocy udzielonej Polakom, rozslany do całym świecie na skutek ostatniej wojny, wynosi do dnia dzisiejszego około trzydziestu milionów dolarów. Wysokie nie miały gdy się zważy, że Polonia Amerykańska nie jest zamkniętą jak inne grupy narodowościowe. Z tej sumy wydano 12 971 000 dolarów na pomoc dla Polski w latach 1945—1951; a 8.117.264 dolarów na akcje prowadzoną za pośrednictwem delegatury RPA na Europie — w tym także świadczenia na rzecz Polaków, nie objęte już wyżej wykazaną sumą, oraz 676 000 dolarów pomocy na rzecz Polaków w Rosji, a później w Indiach, Palestynie, Afryce Wschodniej itp.

Wiadomości z HOLLANDII

Wzrost wywozu i przywozu holenderskiego we wrześniu h.r.

AMSTERDAM. — Według prowizorycznych danych ogólna wartość holenderskiego przywozu we wrześniu 1951 roku wyniosła 715 milionów, a wywozu 693 miliony florenów, pokrycie więc przywozu wywozem wyniosło 97 proc.

Kanal łączący Amsterdam z Renem

AMSTERDAM. — Panuje przekonanie, że nowy kanał łączący Amsterdam z Renem będzie ukończony w maju roku 1952. Przy tej okazji będą zorganizowane w stolicy Holandii liczne uroczystości.

Holandia pierwszym eksporterem superfosfatu w świecie

AMSTERDAM. — Według oświadczeń dyrektora pewnej fabryki superfosfatu, Holandia jest pierwszym eksporterem tego produktu w świecie. Superfosfat jest obecnie produkowany w Holandii w 6 fabrykach, które w r. 1949 wyprodukowały razem 775.000 ton. Holenderski wkład do światowego wywozu superfosfatu wyniósł ponad 350.000 ton. Pozwolenie sądzi, że za dwa lata produkcja superfosfatu w Holandii pobije rekord przedwojenny, wynoszący 440.000 ton.

Barany i... zdrada

Mężem tej córki Henryetty staje się zdolny polityk Karol Spencer, który pochodzi z rodziny również niezwykle uzdolnionej i grającej znaczną rolę w Anglii. Przodek Spencerów wstawił się odpowiedzialnie, jaka dał pewnemu angielskiemu szlachetkowi, z którym spierał się o przywileje króla. Gdy przetrwał Spencer zresztą: „Mój panie, w czasach kiedy dzieły się rzeczy o których mowa, pańscy przodkowie paśli barany”. Spencer natychmiast odparł: „Jeśli mi przodkowie paśli barany, to pańscy knuli zdradzie!”

Od wielu pokoleń rodzina Churchillów, a po jej wygasnięciu na owej Henricie, potem kowie jej z rodziny Spencerów, którzy dziećmi nazwisko i majątki tamtych, odznacza się osobistą odwagą, śmiałością poglądów, żyłką awanturniczą i wielkim uporem w dążeniu do celu. Te wszystkie cechy też odziedziczył premier brytyjski, posiada on jednak jeszcze inne cechy wzięte po matce Amerykance, żonie Randolpha Churchilla. Łączy premier brytyjski w sobie angielski umiar, spokój i wytrwałość z amerykańskim rozmachem, praktycznością i niezwykłym optymizmem. W starym polityku jest coś z cow-boya i dyplomaty zarazem, z awanturnika i wojaka. Te wszystkie cechy czynią z niego jednego z najwybitniejszych ludzi XX wieku w dziejach Anglii, może być porównany jedynie z Pittem, który stał na czele rządu w czasie wojen napoleońskich.

W 500-lecie urodzin Krzysztofa Kolumba Zagadka życia i śmierci odkrywcy Ameryki

Wśród wielu rocznic przypadających na jesień tegoroczna, nie można pominąć milczącym 500-lecie urodzin wielkiego odkrywcy Nowego Świata. Historycznym paradoksem pozostanie sprawa urodzin i śmierci człowieka, który uchylił rąk zastrony najdonioślejszej tajemnicy w dziejach ludzkości, mianowicie odkrył istnienie ogromnego kontynentu amerykańskiego.

Krzysztof Kolumb przyszedł na świat w jesieni 1451 roku, lecz dokładnej daty urodzin historycy do dziś ustalili nie mogą poza miesiącem październikiem. Miejsce spoczynku wiecznego genialnego podróżnika i odkrywcy ośnute jest również mgłą tajemnicy, pewnym jest, że Krzysztof Kolumb urodził się w Genui.

Ku czci epokowej rocznicy, rodzinne miasto Kolumba przygotowuje się obecnie do wielkich i wspaniałych uroczystości, które trwać będą przez szereg dni, choćby już tylko dlatego, że ścisła data urodzin pozostaje dotychczas wielką jeszcze niewiadomą.

Przez długie lata mniemano że Krzysztof Kolumb został pochowany w katedrze w Sewilli. Historycy i uczeni kolumbolodzy byli w „alkowej” zgodzie co do miejsca spoczynku wiecznego epokowego podróżnika: do czasu, kiedy na wyspie San Domingo na wyspie Haiti w starym doinikijskim kościeliku, pochodzącym z XVI stulecia, znaleziono sarkofag; z napisem: „Tu spoczywa Wielki Admirał Krzysztof Kolumb, odkrywca Ameryki.” Spór nad grobowcem trwa nadal.

Pięć wieleń mija od roku urodzin wielkiego odkrywcy, którego kołębka i trumna owiana jest do dziś mgłą dziwnej tajemnicy.

Można historykiem wybaczyć nieznajomości dokładnego dnia przyjścia na świat małego niemowlęcia, z którego wyrosło wielki człowiek, lecz nie pozabawiony jest groteskowymi spór historyczny o miejsce spoczynku doczesnych szczątków okrytego nieśmiercią sławą dziejowego męża opatrzonej, który pchnął całą ludzkość na nowe tory rozwoju.

Można historykiem wybaczyć nieznajomości

Można historykiem wybaczyć nieznajomości

TAJEMNICA TUNELU

czyli niezwykle przygody kapitana ROBA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 43)

Podczas gdy dzwiedzęta, nieprzeczekując niczego, przez lotniskę przylądającą się wiosec, przenikliwe oczy ich przewodnika dosięgły dwóch jeźdźców. Rozumnie on, że są to strażnicy wioski, a zna zbyt dobrze to dzikie i okrutne plemię mieszkańców Rifu. Choć mieszka daleko stąd, wiele o nich słyszał.

W międzyczasie wartownicy zasłanowali całą wieś. Jacyś niepożądani biali ośmielają się coś śledzić. Wszyscy mieszkańcy są poruszeni. Tu się nie toleruje obcych przybyszów. Zresztą p. Harries tak nakazał.

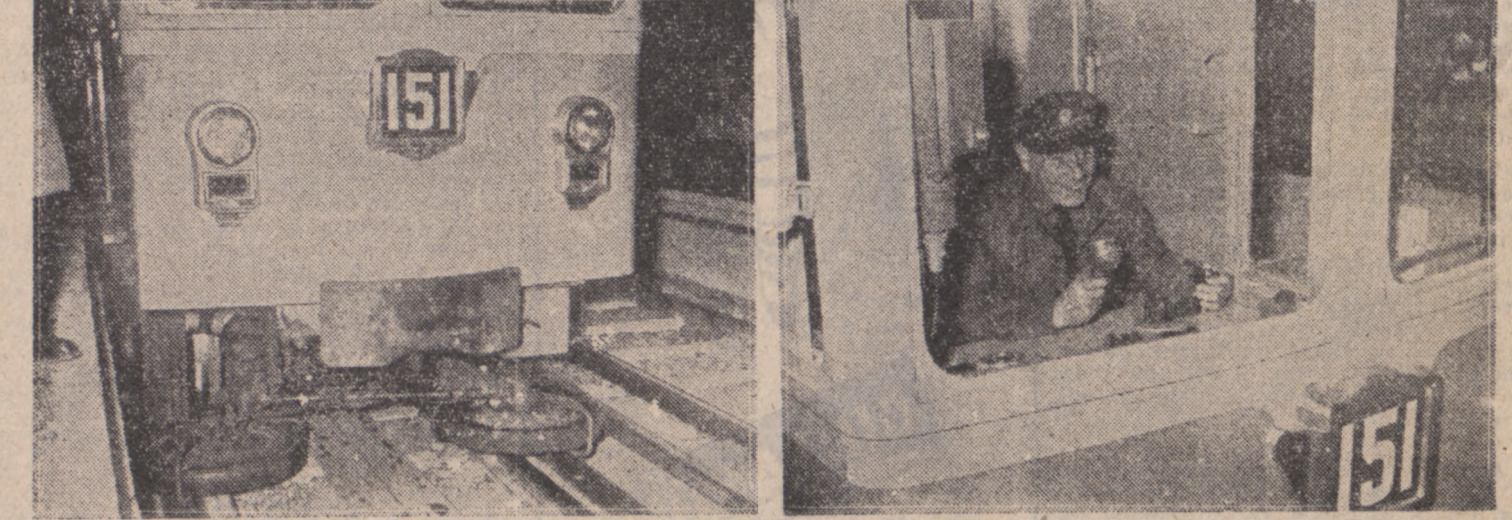
— Na koniu! — rozkazuje szeik. — Na koniu! Pochwyć ich i przyprowadź do mnie, kłoby to nie był. Z wyrazu twarzy przewodnika dzwiedzęta rozumieją, że sytuacja jest poważna. Nie analizują niczego, dosiadają szych wielbłądów i zdają się całkowicie na decyzję Araba.

— Czuję, że zanosi się na coś niezwykłego — rzecze Marga.

— Istotnie — podejmuje Wala — Hadi nie krzychałby w ten sposób bez powodu.

— Wiesz, zrobimy najlepiej, gdy zjeździemy na dół — przyznaje Marga.

Unowocześnienie paryskiej kolei podziemnej



Oto nowa motorówka na oponach, podobnych do tych, w jakie są wyposażone ciężarówki. Obok kół na oponach znajdują się koła bezpieczeństwa z lekkiej stali, pozwalające pociągowi na dalszą jazdę w razie przebiecia opony.

Dyrekcja paryskich kolei podziemnych zaprowadza liczne zmiany w urządzeniach, stosując unowocześnienia, które uprzyjemnią i przyspieszą podróż metrem. — Jednym z głównych ulepszeń są niewątpliwie opony gumowe, dzięki którym zniknie zgiełk, powodowany przez kółka żelazne. — Głośnik prowadzi na każdej stacji jazdę w razie przebiecia opony.

MUZYKA-ŚPIEW-TEATR

30-lecie Związku Polskich Kół Śpiewaczych

Już krótki czas dzieli nas od wielkiej rocznicy, to jest 30-lecia Związku Polskich Kół Śpiewaczych we Francji. Już w pierwszych dniach, kiedy do Francji po wojnie 1914-18, zaczęły napływać masy naszych rodaków z terenów Westfalii oraz z Krakowa, czuli oni potrzebę życia organizacyjnego oraz zachowania tradycji narodowych. Zaczęły powstawać związki i stowarzyszenia i jako jeden z pierwszych, powstał Związek Kół Śpiewaczych. Już w krótkim czasie po jego powstaniu, przeszło 100 zespołów śpiewaczych upekowało się w nabożeństwach w kościołach, oraz nasze akademie na salach. Nasze cudowne polskie pieśni kościelne wykonane na głosy przez zespoły śpiewacze, unosiły niejako dusze słuchaczy ku niebu.

Na salach natomiast rozbrzmiewały nasze piosenki ludowe, w których zawarta jest dusza naszego narodu, jego dawna potęga a ich piękność przenosiła słuchaczy na łono Ojczyzny, tak dalekiej a zarazem tak bliskiej i tak kochanej.

Już od dawnych czasów, jak tylko Polacy pod naporem swych wrogów musieli opuścić granice swej Ojczyzny, zabierali ze sobą to co mieli najdroższego, tj. wspomnienia ze stron rodzinnych, piosenki nucone im przez matkę do snu. Jednym z pierwszych który te nasze melodie ludowe zebrął i stworzył z nich nieśmiertelne dzieła muzyki polskiej przelewając w nie całe piękno i całą miłość naszej Ojczyzny był Chopin. Za jego przykładem poszło wielu polskich kompozytorów dając nam olbrzymi materiał śpiewaczy, opiekując się historią, naszą tęsknotą, naszym smutkiem i radością oraz ukojenie woli i każdego Polaka.

Spoglądając na tych pieśniach polskiej melodii z dala od swej Ojczyzny, zastanawiamy się nad czasem dzisiejszym, a dojdziemy do smutnych wniosków. Młodzież nasza zapomina o ojczystego języka, nasze tradycje narodowe idą w zapomnienie, a organizacje takie jak nasz Związek Śpiewaczy zaczynają podupadać z braku młodzieży

oraz z braku zrozumienia ze strony rodziców.

A przecież dziś kiedy nasza Ojczyzna jest w kajdanach bezbożnego materializmu, kiedy oczy całego narodu zwrócone są na nas, my powinniśmy świecić przykładem oraz dawać im męstwa do wytrwania. Wiemy o tym, że zespoły śpiewacze istniejące na terenie Kraju muszą śpiewać pieśni obce, pieśni opiewające to wszystko co raczej wstrętne jest sercu Polaka. Za niektóre z naszych piosenek idzie się do obozu koncentracyjnego, za inne grozi więzienie, natomiast zmusza się do śpiewania pieśni rewolucyjnych, bezbożnych i niemoralnych.

Dlatego też my tu na wolnej ziemi francuskiej powinniśmy korzystać z naszej wolności. Każdy Polak emigrant powinien być ambasadorem swojej Ojczyzny. Rodzice powinni dokładać wszelkich starań by dzieci ich wstępowały do zespołów śpiewaczych, co da im wiele korzyści. Dziś, kiedy w świecie jest tyle zła, śpiew niech będzie dla naszej młodzieży główną rozrywką, śpiew polski, dzięki któremu młodzież nasza będzie miała sposobność poznać lepiej piękno naszego języka i poznać lepiej swoją Ojczyznę, pokochać ją całym sercem tym bardziej, że wielu nie widziało jej wcale.

W każdej miejscowości, gdzie znajduje się skupisko Polaków powinien powstać zespół śpiewaczy, któryby

swym śpiewem upiększał nasze uroczystości oraz pozwolił nam na chwilę zapominać o troskach dnia powszedniego przenosząc nas w krainę piękna i dając nam wzniosłą i miłą rozrywkę duchową.

A Wy, drodzy śpiewacy i śpiewaczki pamiętajcie, że ten wielki dzień 30-lecia Związku powinien być świętem wszystkich Polaków tu we Francji, kochających pieśń polską, a kończą powinieli ją każdy Polak. Skończył się okres letni, przeminął czas wycieczek i spacerów w świeżym powietrzu. Przyszły długie wieczory zimowe i te właśnie wieczory powinniśmy wykorzystać w całej pełni. Czas ten musimy poświęcić żmudnej i ciężkiej lecz jakże wzniosłej pracy na niwie śpiewaczej, ażeby w ten dzień naszego święta godnie wystąpić i dać z siebie wszystko co w naszej mocy. Dzień ten powinien być dniem odrodzenia się naszego Związku. Niech echa naszych pieśni dotrą nie tylko do każdego zakątka Francji gdzie znajdują się Polacy ale hen do naszej kochanej Ojczyzny. Śpiew nasz niech będzie dla całego narodu bodźcem do wytrwania i dowodem, że choć daleko, żyją tu Polacy, przywiązani do swych tradycji, którzy nawet życie oddać gotowi jeśli tego od nas zażąda nasza Matka Ojczyzna!

Cześć Polskiej Pieśni!
Czuchnowski M., sekr. III. Okr.

Odezwą Związku Polskich Chórów Kościelnych we Francji

Z okazji święta Dorocznego św. Cecylii, patronki Chórów Kościelnych, śmy tą drogą wszystkim członkom i członkiniom, zrzeszonym w kołach chórów Związku Polskich Chórów Kościelnych, nasze serdeczne życzenia i pozdrowienia hasłem: Cześć pieśni kościelnej!

Św. Cecylia jest wprawdzie uznawana jako patronka wszystkich śpiewaków, muzyków, artystów i amatorów, ale w pierwszym rzędzie jest ona patronką śpiewu religijnego i muzyki kościelnej. Jej to rozmodlona i rozśpiewana dusza tak łatwo była podatną na

przyjęcie religii chrześcijańskiej, bo tylko religia Chrystusowa zdolna jest wnieść człowieka w niebiańską atmosferę szczytnego natchnienia i wyśpiewać jej najcudowniejsze melodie piękna i miłości, bólu i radości. Ta muzyka i śpiew religijny nie tylko rozpałały młodocianą duszę św. Cecylii do ukończenia źródła odwiecznej miłości, ale dawały hart woli i niespotykaną moc do przetrwania ciężkiego przesładowania, okrutnych mąk i tortur i wyniosły ją do rzędu najdzielniejszych bohaterów i męczenników za wiarę Chrystusową. A będąc w ciężkim strapieniu, Cecylia na organach grała i nieskalaną czystością serca swego Bogu swojemu w ofierze składała. I tym właśnie św. Cecylia jest tak bliską nam, Polakom.

Wierzyć się nie chce, że Rzymianka była, bo jakoby polską duszę miała. Te dusze, która w odwiecznych zamiarach Bożych, do śpiewu i muzyki stworzona, na najczulszą i delikatną trójstrunną lirę piewną strojona, a równocześnie w ciężki i twardy pancerz męczeństwa i bólu ubrana do najszczytniejszych przeznaczeń mesjańskich jest powołana.

Oto i nasze zaszczytne powołanie i przeznaczenie, drodzy polscy śpiewacy. Jezus, Ty każesz weselić się, chociaż do oczu ciśnie się łza. Bo wśród wesołości, czy wśród cierpienia, mamy ci nuścić pieśń dziękczynienia.

Prawdziwy Polak, to Mickiewiczowski milion, za miliony ludzkości i Bogu śpiewa: „My chcemy Boga”. W pieśni kościelnej, to nasza chluba, to nasz los. My tą pieśnią chcemy świat zadziwić, ludzkość i kraj nasz uszczęśliwić. A św. Cecylia i nasi święci patronowie polscy, nieba śpiewacy, w nasze cudne pieśni religijne wsluchani, przed Bogiem i niebem świadczą będą, jak Polak śpiewa, a w śpiewie i modlitwie się umie.

Cześć Pieśni Kościelnej!
Walkowiak Józef, prezes Zw.

Komunikat reżysera Związku Polskich Towarzystw Teatralnych

Koledzy reżyserzy! Już od kilku tygodni weszliśmy w okres intensywny i gorączkowej pracy sezonu teatralnego. W sezonie tym stajemy kilkakrotnie przed publicznością, pokazując nasze zdolności artystyczne, wypełniając wszystkie uroczystości lokalne, pięknie przygotowanymi sztukami teatralnymi o podłożu patriotycznym, obywatelstwa, czy życiowym.

Lecz najważniejszą i najbardziej godnym do podkreślenia jest dzień, w którym stajemy do zmierzenia swoich sił i zdolności z koleżeńskimi zespołami amatorskimi naszego Związku. Posiedzenie Wydziału i Grona Technicznego, które odbyło się w dniu 4-go listopada w Lens, przyjęło do wiadomości uchwały powzięte przez poszczególne Okręgi, dotyczące się rozgrywek danych Okręgów jak też mistrzostwa Związku.

Rozgrywki te odbędą się: Okręgu I-go w Dourges dnia 2-go grudnia, przy składzie „jury” w osobach Banasia, Michalaka i Piątkowskiego; Okręgu II-go dnia 16-go grudnia z „jury” Majchrzaka, Zielińskiego i Piątkowskiego; Okręgu III-go w Fresnes przy „jury” w osobach Majchrzaka, Zielińskiego i Michalaka w dniu 9-go grudnia; roz-

grywka Związku w kwietniu w Teatrze Miejskim w Denain.

Ambicją i obowiązkiem każdego reżysera, każdego zarządy, każdej członkini i członka zespołu powinno być wzięcie udziału w tak pięknych i szlachetnych zawodach jakimi są konkursy teatralne.

Nie ma wymówki o przeciążeniu pracą, gdyż rozgrywki nasze są tradycyjne i urządzane z roku na rok w tym samym prawie czasie od blisko 30-tu lat i każda sztuczka przygotowana na uroczystość lokalną z dużym powodzeniem może być powtórzoną na danej imprezie. Trochę tylko dobrej woli i umiłowania sztuki rodzimej doprowadzi nas do wytkniętego celu.

Zwracam się przeto do wszystkich Kolegów reżyserów, niech koleżeńskość nie będzie tylko zwykłym frazesem, ale faktem w pełni słowa tego znaczeniu. Każdy zatem już dzisiaj niech przysię swoje złożenie na adres reżysera Okręgu, podając tytuł sztuki, autora, kompozytora, ilość osób grających i rodzaj kostiumów.

Do zobaczenia się zatem na najbliższych rozgrywkach okręgowych.

B. Banas
Reżyser Zw. Pol. Tow. Teatral.

Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy na rok 1952 już wyszedł z druku!



CENA | 250 Fr. fr. | PRIX

Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy

NA ROK 1952

NAKLADEM I DRUKIEM WYDAWNICTWA „NARODOWIEC” (M. KWIATKOWSKI) LENS (P. de C.)

Zamawiać można nasz Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy u wszystkich Roznosicieli Narodowca lub wprost w Administracji, pod adresem „Narodowiec” LENS (P. de C.)

CENA za 1 egzemplarz wynosi:	
W FRANCJI	250.- Fr. fr.
z przesyłką poczt.	280.- Fr. fr.
W BELGII (z przes. poczt.)	40.- Fr. belg.
W HOLANDII (z przes. poczt.)	3.- Fl. hol.
W BRYTANII (z przes. poczt.)	6.- Szylingów
W NIEMCZECH (z przes. poczt.)	3.50 D. M.
W innych krajach europejskich	280.- Fr. fr.
W KRAJACH ZAMORSKICH (z przesyłką pocztową)	1.- Dol. amér.

Helikopter — taksówka przyszłości

Na pytanie, którym z powietrznych środków lokomocji szybciej dostaniemy się z jednego miasta do drugiego — samolotem czy helikopterem? — każdy odpowie bez wahania: samolotem. Oczywiście pytanie takie jest ściśle teoretyczne, bo helikopter nie został jeszcze zastosowany szerzej w komunikacji powietrznej. Gdy jednak staną one już do konkurencji z samolotem, szybszym okazać się... helikopter, chociaż szybkość jego lotu wynosi około 150 km., a szybkość samolotu pasażerskiego znacznie przekracza 200 km.

Wyjaśnienie zagadki jest proste. Aby dostać się samolotem na przykład z Krakowa do Warszawy, trzeba przejechać samochodem z pl. Ducha kilka km przez ruchliwe ulice na lotnisko w Rakowicach, by następnie po krótkim stosunkowo locie, znowu „tuc się” samochodem z Okęcia do centrum Warszawy. Okazuje się, że w drodze z Krakowa do Warszawy więcej czasu traci się na jazdę samochodem, niż na lot samolotem. A helikopterem? Zakupiliśmy bilet, będzie można zasiąść w kabinie po przejeździe kilku kroków z kasy sprzedającej bilety na przeciwległy plac lub udając się windą na dach kamienicy. Wyślą zeni będzie też można na dowolnym placu czy ulicy — jak z taksówką.

O przewadze helikoptera w komunikacji powietrznej świadczy na przykład następujące liczby: trasę Warszawa — Iłdź (132 km) helikopter o szybkości 140 km/godz. przebyć może w czasie 56 minut, samolot pasażerski (szybkość 220 km/godz.) — po dolecie do czasu dojazdu na lotnisko) — potrzebuje na tę drogę aż 2 godz. 5 minut. Przewaga helikoptera ogranicza się jednak do tras krótkich: przy długościach trasy powyżej 600 km różnica wyrównuje się, by w miarę zwiększania się odległości oddawać znowu prymat samolotowi.

Fachowcy obliczają, że właściwie będzie zastosowanie helikopterów na trasach długości od 80 do 480 km. W przyszłości — zdaniem ich — cały wewnątrz krajowy powietrzny ruch pasażerski przejęty zostanie przez helikoptery. Zresztą helikopter nie zawsze będzie konkurentem samolotu, może stać się i jego sojusznikiem — najidealniejszym ośrodkiem komunikacji między centrum miasta a lotniskami. Będzie to niewątpliwie jedna z jego licznych funkcji — jako taksówki przyszłości.

Pierwszy w historii helikopter wzniósł się w powietrze we Francji jeszcz w 1907 roku, jednak dopiero w 1937 r. powstał jego naprawdę nowoczesny model. Decydującym dla rozwoju helikopterów stał się dopiero okres po drugiej wojnie światowej. Dziesiątki konstruktorów na całym świecie pracuje nad ich udoskonaleniem.

Helikopter (śmigłowiec) zaopatrzone jest

w rodzaj śmigła t. zw. rotor, umieszczony poziomo nad aparatem. Poruszony silnikiem rotor utrzymuje aparat w powietrzu, pozwala na wznoszenie się i opadanie w kierunku pionowym, umożliwia zawisnięcie nieruchomo w powietrzu, wreszcie dostarcza siły do posuwania się w przód. Istnieją już helikoptery o napędzie odrzutowym, zbudowane na tych samych zasadach, z tym, że zamiast silnika spalinowego, rotor poruszają dwa niewielkie, wagi kilku kilogramów silniki odrzutowe, umieszczone na końcach rotora.

Helikoptery nie należy mylić z autozyrem (wiroplak). Rotor autozyra służy do wznoszenia aparatu względnie utrzymywania go na wysokości. Ruch poziomy nadaje śmigło,

które włącza się do silnika po osiągnięciu wysokości przy pomocy rotora. Wylądowanie rotor obraca się nadal wskutek autorotacji, spowodowanej ruchem aparatu w przód, tworząc płaszczyznę nośną — wirujące płyty — stąd polska nazwa wiroplak. Ostatnio w próbach znajduje się jeszcze t. zw. samoloto-helikopter, w którym rotor służy do wznoszenia się aparatu, a po osiągnięciu wysokości przesuwany jest w kierunku lotu, służąc jako śmigło. Samoloto-helikopter ma niewielkie skrzydła.

Nieoficjalna lista rekordów, uzyskanych na helikopterach, jest następująca: rekord szybkości — 208,5 km/godz., wysokość lotu — 6,468 m, długość przelotu — 1,132 km.

TA WANNA... TO PRAWDZIWIE CACKO!...

DZIĘKI PROSZKOWI VIM!

PO KĄPIELI WYMYJCIE WANNE przy pomocy proszku Vim... Vim usunie bez porysowania wszelkie ślady brudu jakie pozostały w wannie. Wanna stanie się znowu gładka i błyszcząca, jak gdyby była nowa. Przy pomocy proszku Vim lśnić będą również umywalki, zlewy, rondle, posadzki, itd...

czyści wszystko w domu

JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

VM-32-101-P

MIEJSCE WODY bedziecie zdrowi

Wygrał

Dwóch chłopców idąc ze szkoły, znalazło na drodze złotego. Nie wiedząc, co z nim zrobić, umówili się, że pieniądze zatrzyma ten, kto z nich powie największe kłamstwo. Stali więc przed domem i zaczęli sobie opowiadać niestworzone historie.

Drogi przechodził nauczyciel i zainteresował się żywo rozprawiającymi chłopcami: — A co też to, chłopcy, robicie? — A nie takiego... Okłamujemy jeden drugiego. — Co? Okłamujecie? nie wiecie, że kłamstwo to grzech?! Ja sam jeszcze nigdy w życiu nie skłamałem... Na to jeden chłopak do drugiego: — Józek! Daj mu tego złotego, on teraz wygrał... X X

Nauczyciel robi powtórkę z religii: — Powiedz mi Antos, co to jest cud? — Nie wiem, proszę pana. — No a gdyby na przykład słońce świeciło w nocy, co byś powiedział? — A no, że to księżyc. — Ale gdyby ci powiedział, że to jest słońce, jakbyś to nazwał? — Powiedziałabym, że to zwyczajne cyganstwo. — No, ale gdybym ja, co nigdy nie kłamał, powiedział ci, że to jednak jest słońce? — To bym myślał, że pan nauczyciel chyba się upił... X X

„Oryginalność”

Któs rzekł: „Do żadnej szkoły nie należę, nie naśladuję i w mistrzów nie wierzę. Coż mnie nauczą Grecy lub Rzymianie? Znajomość z nimi — to tasładowanie.” — Zgadłem twej myśli wysoki kierunek: — Ciesz się, głupcem zostałem na własny rachunek!

SPOTKANIE PO ROZŁĄCIE, JEST NA NIM ZANO!

CINZANO

Pije się z lodem

LISTOPAD 18 Niedziela

Święto: wachód 7.05 zachód 16.08 wachód 18.38 zachód 11.40

Dziś: Maksyma Jutro: Elżbiety wdowy Pojutrze: Feliksa

Oplata za "Narodowca" wynosi: Na okres jednego roku fr. 3.100. — 6 miesięcy fr. 1.600. — 3 miesięcy fr. 840. —

ECHA DNIA

„Wolność ma aromat, który kusi, nęci, pociąga i zwycięża”, powiedział pewien krawiec wiedeński-berliński i dotąd planował i kombinował, aż wreszcie udało mu się uciec na Zachód.

Historia ta wiąże się z niemieckim krawcem z Poznania, który wśród klientów miał wielu członków „osławionej”, „policii ludowej”. Okoliczność tę wykorzystali krawiec całkiem pomyslowo.

Pewnego razu nasz bohater ubrał się w mundur oficera „policii ludowej”, przybył na posterunek międzystrefowy i wydał rozkaz, by z całą energią zwalczano czarnogeldyżerstwo, sabotażystów i wszelkich przeciwników porządku „demokracji ludowej”.

Chcąc dać przykład gorliwości, sam wraz z policjantem kontrolował wiele samochodów, przejeżdżających przez punkt graniczny. Wdawał się w szcze gółowe badanie towarów przewożonych, robił zapiski, by wywołać wrażenie surowego kontrolera granicznego.

Wreszcie zabrał się do samochodu, w którym znajdowały się jego własne meble, sprzęt krawiecki oraz mały magazyn towarów, który chciał przewieźć ze sobą do zachodniego Berlina.

Zapowiedział on policjantowi pomocnikowi, by zabrał się do badania innych samochodów, które oczekiwały kontroli, a sam przystąpił do rewizji samochodu z własnym dobytekiem.

W oczach innych policjantów spraw dzał oraz przeciągał kontrolę, wreszcie machnął ręką i rozkazał jechać.

Falszywy oficer policji ludowej po zapewnieniu sobie przewiezienia całego dobyteku do zachodniego Berlina wrócił do strefy wschodniej miasta, doręczył mundur oficerowi policji ludowej, poczem wsiadł na pociąg kolejki elektrycznej i przybył do zachodniego Berlina, gdzie oczekiwała go rodzina wraz z całym dobytekiem.

Tegoroczne konserwy będą oznaczone literą „N”

PARYŻ. — Rozporządzenie ogłoszone w „Journal Officiel” postanawia, że stosownie do obowiązujących przepisów i w celu umożliwienia konsumentom znajomości daty fabrykacji konserw, rok fabrykacyjny 1952 będzie oznaczony literą „N” na puszkach zawierających konserwy jarzyn, owoców i gotowanych środków spożywczych.

Wieści z Polski Brak żywności zaostrza się w Kraju

Pośrednią drogą otrzymujemy garść wiadomości z Kraju. Wynika z nich, że niemal z miesiąca na miesiąc sytuacja na rynku żywnościowym pogarsza się, stając się w wielu wypadkach dramatyczną. Dotąd bowiem ktokolwiek mógł, to wystawał w ogonkach, żeby zdobyć co się dało. Ale oto dowiadujemy się, że nawet i one się skończyły, a to dla tej prostej przyczyny, że nie ma towaru. W Warszawie masło na kartki. W jakiej jednak ilości? — 3 deka na miesiąc! Mięsa również w dalszym ciągu brak, a jaja „zdobywa” się...

Wobec tego gotowanie w domu zostaje zredukowane do nieznanego dotąd minimum. Pracujący bowiem zapisują się na obiady tam gdzie pracują. Reszta zaś rodziny nie mogąc z nich oczywiście korzystać — a to nawet starzy...

Przygotowanie nowego wypadu reżimowych bojówek na wieś polską

Tak zwane Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w Polsce, które ma tyle wspólnego z ludem, co Sowiety z demokracją, używane jest przez komunistów normalnie do najbardziej brudnej roboty. Góra tego stronnictwa składa się w jednej części z agentów komunistycznych odkomenderowanych na sektor wiejski przez Politbiuro, a w drugiej z renegatów chłopskich, którzy wiernym służeniem reżimowi, pragną uratować się przed więzieniem, w którym w innym wypadku na pewno by się znaleźli za swoją działalność w okresie sprzed roku 1947.

Zadaniem tego niby to stronnictwa, jest pomoc dla komunistów w sowjetyzowaniu wsi polskiej. Ten pomalowany na zielono, wiejski sektor komunistycznej partii, pomógł najpierw UB w likwidacji działalności prawdziwej reprezentacji wsi, jakim było Polskie Stronnictwo Ludowe, pomógł opanować organizację gospodarczą wsi, a następnie w dużej mierze przyczynił się do zakładania kolchozów w Polsce. Obecnie używany jest do pomocy w rabunku wsi z jej pracy i do robku.

Nie ma bardziej poniżającej ani bardziej brudnej roboty, jak walka przeciwko własnemu środowisku, przeciwko własnemu braciom. Ale ci, którzy weszli na tę drogę, mimo ostrzeżeń, brną po niej dalej. Dotyczy to zarówno „góry” Z.S.L. jak i jego aktywistów w terenie.

W dniu 10 października zebrano tych własnie aktywistów na odprawę do Warszawy. W tej porze zwołiwani oni byli „na narady” — obecnie nawet tej zastony dymnej nie użyto, a powiedziano wprost „na odprawę”, zupełnie jak w wojsku. Odprawa ta miała na celu przygotowanie gruntu pod nowy wypad reżimowych bojówek na wieś, tym razem po ziemiach i buraki cukrowe. Urodzaje roślin okonowych są w Polsce w tym roku dość słabe. Reżim, bojąc się, że nie będzie w stanie wykonać nałożonych na niego przez Kremł dostaw dla Sowietów i komunistycznych Niemiec, już więc wczas przygotowuje się do

ludzie — chociaż na t.zw. „popularne obiady”. Oczywiście coraz liczniej na nie ludność uczęszcza, ale nieraz bez nadziei i tutaj wystaje, gdyż obiady te są wydawane od 2. do 5-jej godz. ale w ograniczonej ilości, a powszechnie nazywane „masowym wyżywieniem”. Zrozumiałym jest więc wobec tego, że każda od rodziny otrzymana paczka jest prawdziwym skarbem. Są podobno osoby, które prawie, że z nich tylko żyją. W tym zaś roku owoce są także wyjątkowo drogie i mało ich jest, a to dla tej przyczyny, że w przeciwieństwie do słoty jaka panowała w czasie całego lata na Zachodzie, w Polsce była niezwykle posucha.

W tych warunkach nie też dziwnego, że stan zdrowotny ludności również pogarsza się. Przyczynia się do

Anty-sanitarne warunki w sanitarnych placówkach reżimowych

Warszawa. — Czytamy w krajowej prasie: „Nie wszystkie dotąd ambulatoria warszawskie posiadają odpowiednie pomieszczenia. Niektóre, jak placówki przy ul. Krynicznej czy Lwowskiej, mieszczą się w lokalach nie nadających się zupełnie do tego celu. W ciasnym dwu pokoiach na II piętrze wydzielonych z dawnego prywatnego mieszkania w domu przy ul. Lwowskiej, nie sposób wprost przyjmować pacjentów. Przyjęcia odbywają się przy świetle elektrycznym. A ponadto powietrze pełne jest kuchennych zapachów, wiskających się poprzez nieczyste drzwi i okna z sąsiedniej kuchni. W małym, ciasnym korytarzu tłoczą się pacjenci, wśród których lawirują urzędujący w jednym z pokoiów w tym samym pięttrze pracownicy projektowni „Budowa stolicy — miasto”.

Anty-sanitarne warunki w sanitarnych placówkach reżimowych

Warszawa. — Czytamy w krajowej prasie: „Nie wszystkie dotąd ambulatoria warszawskie posiadają odpowiednie pomieszczenia. Niektóre, jak placówki przy ul. Krynicznej czy Lwowskiej, mieszczą się w lokalach nie nadających się zupełnie do tego celu. W ciasnym dwu pokoiach na II piętrze wydzielonych z dawnego prywatnego mieszkania w domu przy ul. Lwowskiej, nie sposób wprost przyjmować pacjentów. Przyjęcia odbywają się przy świetle elektrycznym. A ponadto powietrze pełne jest kuchennych zapachów, wiskających się poprzez nieczyste drzwi i okna z sąsiedniej kuchni. W małym, ciasnym korytarzu tłoczą się pacjenci, wśród których lawirują urzędujący w jednym z pokoiów w tym samym pięttrze pracownicy projektowni „Budowa stolicy — miasto”.

Reszta pomieszczeń ambulatoryjnych, tzn. dwa dalsze ciśnie pokoiaki znajdują się dopiero na IV piętrze. Sąsiadują one z pokojami mieszkalnymi hotelu i nie spełniają prymitywnych wymagań higieny.

Ambulatorium na Krynicznej 12-14 mieszczą na II piętrze, w trzech niewielkich pokojach i również nie odpowiadają podstawo-

wego i zbyt intensywna praca, spowodowana sławnymi już „normami”. Nie dość na tym. Z okazji bolszewickiej rewolucji październikowej, różne instytucje musiały — oczywiście „dobrowolnie” — zgłaszać extra robotę jako „wyczynny”, pracując po 12 godzin, ale bez żadnego specjalnego wynagrodzenia, jak chyba to, że potem z okazji tej samej rewolucji, musiały być obecne na akademiach na jej cześć wszędzie organizowanych.

Orwin.

Prasa krajowa donosi o zamachu na przywódcę komunistów w Argentynie

Warszawa. — Prasa reżimowa donosi z Argentyny, że podczas agitacji przedwyborczej zakłonnej obecnie zwycięstwem dyktatora Perona, podczas wiecu w mieście Parana, bojówkarze dokonali zamachu na Rudolfa Ghioldi, założyciela Komunistycznej Partii Argentyny i „kandydata na prezydenta” w zbliżających się wyborach.

Bojówkarze strzelali do Ghioldiego z tyłu. Kula przeszła przez płuco i utkwiała w jamie brzusznej. Ghioldi jest ciężko ranny. W starciu z tymi, którzy stanęli w obronie Ghioldiego, trzy osoby zostały zabite a przeszło 10 odniosło rany.

Jeszcze nie tak dawno prasa marksistowska śpiewała hymny na cześć Perona, wybranego obecnie większością 75 proc. głosów przeważnie przy pomocy syndykatów robotniczych, które Peron musiał sobie zjeżdzać metodami, które podpatrzył u komunistów.

Anty-sanitarne warunki w sanitarnych placówkach reżimowych

Warszawa. — Czytamy w krajowej prasie: „Nie wszystkie dotąd ambulatoria warszawskie posiadają odpowiednie pomieszczenia. Niektóre, jak placówki przy ul. Krynicznej czy Lwowskiej, mieszczą się w lokalach nie nadających się zupełnie do tego celu. W ciasnym dwu pokoiach na II piętrze wydzielonych z dawnego prywatnego mieszkania w domu przy ul. Lwowskiej, nie sposób wprost przyjmować pacjentów. Przyjęcia odbywają się przy świetle elektrycznym. A ponadto powietrze pełne jest kuchennych zapachów, wiskających się poprzez nieczyste drzwi i okna z sąsiedniej kuchni. W małym, ciasnym korytarzu tłoczą się pacjenci, wśród których lawirują urzędujący w jednym z pokoiów w tym samym pięttrze pracownicy projektowni „Budowa stolicy — miasto”.

Reszta pomieszczeń ambulatoryjnych, tzn. dwa dalsze ciśnie pokoiaki znajdują się dopiero na IV piętrze. Sąsiadują one z pokojami mieszkalnymi hotelu i nie spełniają prymitywnych wymagań higieny.

Ambulatorium na Krynicznej 12-14 mieszczą na II piętrze, w trzech niewielkich pokojach i również nie odpowiadają podstawo-

HUMOR KRAJOWY

Walka z wszami...

Gdyby chodziło o szkodliwą podstawową, uczono mnie, że 2 plus 2 daje 4, że Mickiewicz napisał „Pana Tadeusza”, a Kolumb odkrył (ku zmartwieciu współczesnych) Amerykę. Dziś trudno byłoby odkryć Amerykę i napisać o raz wtóry „Pana Tadeusza”. To też bezimienny autor napisu wydrukowanego na okładkach zeszytów dla uczniów szkolnych odkrył co innego, tzn. o szkodliwych wszachach. W szkole powstał tekst treści następującej: „Walcz z gniazami! Czy wiesz, że z gniazy była, jest i będzie wesz?”

Jak można zauważyć figlarność rozumowania (jak mogła być w przeszłości skoro dopiero będzie?) położono tutaj z dydaktycznym dmuńchem w puzon (była, jest i będzie!) tudzież z nieduwczasnymi próbami poetyzowania (wiesz — wiesz). Całość, zapatrzona w odpowiedni rysunek, ma być przeznaczona dla naszej dziatwy. Brrr!

Wszystkie gniazy, które były, są i będą, kłaniają się w tym miejscu autorowi i zapewniają go, że szczerze się ubawili.

„Gruźlica jest zaraźliwa, a więc można jej uniknąć”, brzmi hasło tegorocznej kampanii przeciwgruźliczej

W ub. czwartek rozpoczęła się we Francji kampania przeciwgruźlicza. Jak każdego roku, Krajowy Komitet Obrony przed gruźlicą postawił ją pod znakiem jednej z zasad, na jakich opiera się walka z tą kłeską społeczną. Walka ta ma cztery zasadnicze cele: zapobieganie, tropienie, leczenie i przy-



Podobizna profesora Villemain na znaczku tegorocznej kampanii przeciwgruźliczej.

stosowanie zawodowe po wyzdrowieniu.

Tegoroczne hasło łączy się z pierwszym celem i brzmi: „Gruźlica jest zaraźliwa, a więc można jej uniknąć.”

Człowiek nabyla gruźlicę przez zarażenie się a nie z dziedziczności, jak to dawniej sądziło. P. Villemain, prof. w Val de Grâce pierwszy udowodnił tę prawdę na podstawie doświadczeń. Dlatego to wizerunek tego wielkiego lekarza figuruje na znaczkach tegorocznej kampanii przeciwgruźliczej.

Niebezpieczeństwo zakażenia różni się zależnie od wieku. Najwrażliwszą są dzieci. Należy je odseparować od wszelkiej możliwości zarażenia się i poddać szczepieniu BCG. Dorosli mogą żyć bezpiecznie obok osoby, dotkniętej gruźlicą, pod warunkiem, że będą przestrzegali przepisów higieny.

Najgroźniejszymi roznośnikami za rzaków są płwociny. Nowa kampania przeciwgruźlicza ma na celu, obok uświadomienia ludzi o niebezpieczeństwie zakażenia, zebranie funduszy na pomoc dla chorych i ich rodzin. Cena jednego znaczka wynosi 10 fr.

Tysiąc potocznych słów, podstawą do nauki języka francuskiego

Turyści i pracownicy cudzoziemscy we Francji za dwa lata będą mieli do dyspozycji metodę szybkiego nauczania się podstawowych wyrazów języka francuskiego. Wiadomość ta ucieszy niewątpliwie tych wszystkich wychodźców, którzy każdego dnia napotykają na trudności z powodu nieznanomości słownika francuskiego.

Ministerstwo Wychowania Narodowego wyznaczyło już 3 i pół miliona fr. kredytów dla uczonych, pp. Sauvageot i Gougneuh in, profesorów uniwersytetu w Strasburgu, którzy podjęli się zestawienia tysiąca najważniejszych słów, używanych w mowie potocznej we Francji. Dobór tych słów ma być taki, aby mogły wystarczyć cudzoziemcowi do załatwienia sprawunków, utrzymania prostej rozmowy, uzalenia się lub wyrażenia swojego zadowolenia.

Zestawienie niezbędnych słów nie jest łatwe. Obliczono bowiem, że przeciętny Francuz, który ukończył szkołę powszechną, posługuje się 500 słowami. U Anglosasów liczba ta jest znacznie mniejsza: 2500 — wobec czego Richars i Meyers, opracowując zestawienie tysiąca podstawowych słów — angielskich, mieli trudności znacznie mniejsze. Metoda ich ułożyliwła Jk. Meyer-sowi w czasie wojny nauczanie 2 mil. Hindusów 500 słów potocznych i 350 słów wojskowych w ciągu 6 miesięcy!

Już w r. 1947 była w UNESCO mowa o zestawieniu francuskich „słów podstawowych”, ale dopiero obecnie nieskończone trzeci baraków. Wnętrze ich jest wygodne, wszystkie posiadają podłogi, są ogrzewane gazem. Baraki są przeznaczone dla lotników amerykańskich, instalujących się w Mèrignac, naprzeciwko bazy francuskiej.

Wybrany słowem będą towarzyszyły łatwiejsze formy gramatyczne. Na decyzję w sprawie przystąpienia do opracowania metody szybkiej nauki najważniejszych wyrazów francuskich wpłynął niewątpliwie m. in. fakt, że w świecie zmniejsza się ilość osób, uczących się języka francuskiego.

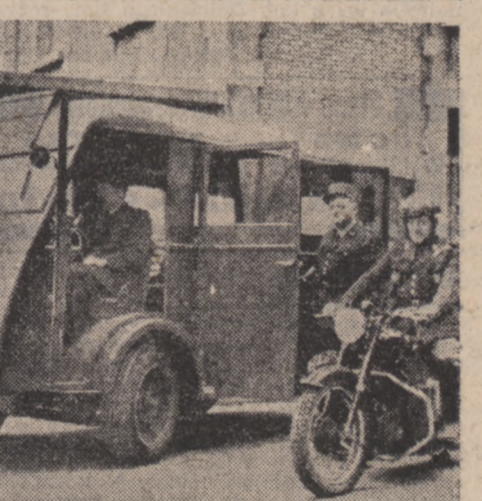
Zwraca na to uwagę większość literatury francuskiej, powracających z zagranicy. Od sześciu lat żadne dzieło francuskie nie zostało przetłumaczone na język fiński lub norweski. Turysta francuski w Norwegii może w ostateczności zostać zrozumiany, gdy mówi po angielsku, ale rzadko kto rozumie po francusku. P. Sauvageot, który wykladał język francuski na Węgrzech, miał w r. 1923 tysiąc słuchaczy. W 10 lat później było ich tylko 500. Obecnie jest gorzej jeszcze. Francuskiego uczą się tam głównie jedynie ludzie, których można stać na lekcje prywatne. Nowa metoda ma przeto uprzyściplnić język francuski dla szerokiej masie cudzoziemców, ułatwiając im przy swojeniu sobie wyrazów, których znajomość jest niezbędna.

Miasto amerykańskie pod Bordeaux dla lotników amerykańskich

Bordeaux. — Niedaleko Bordeaux, w Mèrignac wyrosło prawdziwe miasto, urządzone staraniem amerykańskiego sztabu generalnego. Wzdłuż trzech szerokich ulic ciągną się nieskończone trzeci baraków. Wnętrze ich jest wygodne, wszystkie posiadają podłogi, są ogrzewane gazem. Baraki są przeznaczone dla lotników amerykańskich, instalujących się w Mèrignac, naprzeciwko bazy francuskiej.

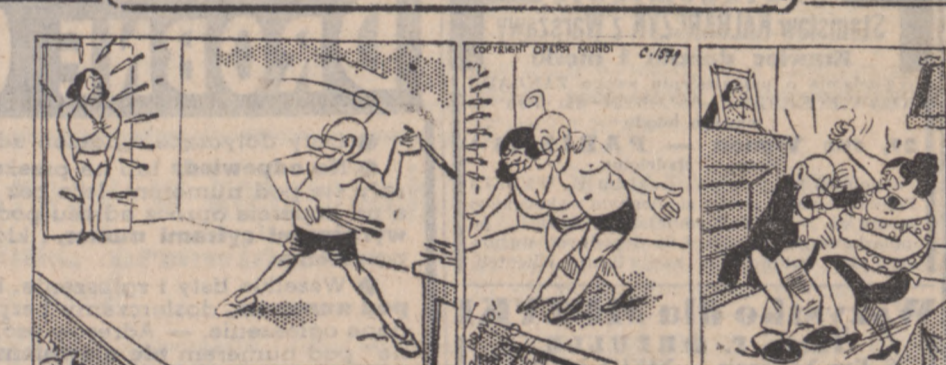
Wóz odporny na napady bandyckie

Prefektura policji paryskiej zamówiła specjalny wóz do przewozu pniędzy. Kawałka jest opancerzona, a szkielet odporny na kule, drzwi otwierają się tylko z zewnątrz, kasa jest przytwierdzona do podłogi. Wszystko zostało przemyślane, aby wóz mógł oprzeć się napadom bandyckim. Wóz zostanie wkrótce oddany do dyspozycji banków i wielkich zakładów przemysłowych.



(Foto: Record)

Przygody Rafała Pigulki



(X)

209 (Ciąg dalszy)

Ręka sięgnęła do malej ćwiartki papieru, która leżała na biurku. Oczy gorączkowo zaczęły przebiegać pismo a wargi bezdźwięcznie szepotały treść: „Zegnął Rudyardzie — dziękuję ci za twą miłość, lecz nie mogę już więcej żyć, ponieważ stałam się „wiedzącą”. Twój małański sztylet niechaj zmaże całą moją hańbę. W chwili gdy będziesz czytał te słowa, ja będę już wywołana z brudu ziemskiego. Zachowaj miłość i po śmierci.

Twoja Mary.” Przeraził, wstrząsając krzyk wyrwał się z ust Rudyarda. Prawą ręką gorączkowo otworzył szufladę biurka. Zanurzył w niej rękę i wyciągnął rewolwer. Miłośnik spojrzal na błyszcząca czarno polerowaną lufę... Uśmiech rozjaśnił jego twarz. — Idę do ciebie — szepnął. I huknął strzał...

ROZDZIAŁ 116. Wampiry.

Adelajda obmyślała bardzo mądre swe plany i była zdecydowana je przeprowadzić. Lecz już podczas swego pobytu w Paryżu nauczyła się wiele, a między

innymi, tego, że nawet najchytrzejszy plan nie był pewnym aż do wykonania.

Przekonała się o tym już nieraz. Raz nawet omal, że nie przypłaciła nauki życiem.

Jeszcze dotychczas niebezpieczeństwo śmierci wisi nad jej głową.

Bo jeśli nie pozbedzie się karła, w ten sposób, by nie mógł więcej odnaleźć jej śladów, jest zgubiona. Apasz będzie dla niej bezlistny. Lecz uśmiechnęła się na myśl o tym niebezpieczeństwie.

— Haha! Chciałabym zobaczyć twarz tego karła, który własnego brata dla mnie zdradził, w chwili gdy się przekona, że wszystkie jego zabiegi były daremne!

Biada temu, kto w tej chwili wpadnie na jej łapy! I obliczając to wszystko, przygotowywała Adelajda swą ucieczkę. Obmyślała wszystko, przekazała całe swe pieniądze przez bank do Niemiec, a kufry swe przelała bagażem.

Gdy załatwiała to wszystko, przypomniała sobie, że pamiętnik jej zaginął. Przedtem była bardzo straszkona z tego powodu.

Teraz śmiała się z tego sama. Ktoby mógł czytać ten dziennik? A gdyby nawet — cóż mu mogły powiedzieć zupełnie nieznanie nazwiska? Najwyżej zupełnie zaprzeczę, jako-

MIŁOŚĆ ZWYCIEŻA NIENAWIŚĆ

by to należało do mnie — myślała sobie — Będę twierdzić, że to fantazja jakiegoś romansisty wzięła sobie za temat dziwne losy Freda Hardinga. Była tak pewna siebie — więc tym bardziej się przerażała, gdy się okazało, że obliczenia te zawiodły. Siedziała właśnie na jednej z ławek w sąsiedztwie sanatorium, gdzie przebywali poprzednio Hardingowie. Czula się tak bezpieczna, że nie zauważała, iż obserwuje ją ktoś od dłuższego czasu. Lecz nagle cień ludzkiej postaci padł przed nią. Serce zabiło jej gwałtownie. Spojrzała... Na usta jej bezwiednie wybiegło imię, o którym nie sądziła, że kiedykolwiek jeszcze je wypowie. — Wedigo.

się wysłowić, a sama tymczasem obmyślała plan działania.

„Nie wydasz się być zbyt uradowana moim przybyciem, kochana? — rzekł wreszcie.

Pani Harding zmierzyla go wyniosłym spojrzeniem. Szyderczy śmiech był odpowiedzią na jej wyniosłość.

— O! chciałabyś pozbyć się mnie jak najprędzej, prawda? — rzekł już swobodnie.

— Bynajmniej, nie widzę powodu — ale...

— Ale? — podchwycił on drwiąco. — Gdybyś się ośmielił jednakże pójść za mną, wiesz, że policja paryska będzie mnie bronić, no i tobą się zainteresuje, lecz już w innym sensie!

Krótko i zwięźle — powiedz po coś przyszedł za mną? widocznie, że ta szła chętna Nora Lanc podjada cię i chcecie wspólnie wyłudzić pieniądze.

— Szlachetna Nora Lanc — powtórzył Wedigo Granitz-Eberheide — czy słyszysz kochanie? jak ci się to podobaba?

— Słyszę, słyszę! — rozległ się kobiecy głos, a po chwili stanęła Nora Lanc u boku Wediga.

— I ta zniewaga, pani Adelajdo, będzie więzła w rachubę — rzekła Nora szyderczo.

— O! cudowna para z was, okazuje

się, że równy z równym zawsze jeszcze chętnie się łączy.

— Istotnie i dlatego właśnie przybyliście do pani, choć jest między nami pewna nierówność, gdyż żadne z nas nie ma jeszcze mordy na sumieniu, ale postaramy się o wyrównanie i w tym kierunku.

— Attila, proszę!

I stanął przed panią Adelajdą straszny apasz Attila Laroche.

Adelajda zaczęła drzeć ze strachu, tego nie spodziewała się.

Mogli ją naprawdę zabić. A ona chciała żyć, żyć za wszelką cenę.

Mózg jej pracował z podwójną siłą, szukała wyjścia. Wreszcie znalazła sposób, który wydawał się jej bardzo dobrym, lecz milczała.

Chciała przedtem poznać broń swych przeciwników. W to, że Nora była posiadaczką dziennika nie wierzyła już.

— Z Nora i Wedigo poradzę sobie — myślała — ale jak się pozbyć apasza? Zobaczą się.

Attila przywitał ją z przesadną uniżonością. — Pani raczyła utrudnić mi powtórne wizenie się z nią, a szkoda... Adelajda milczała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

